Nr. 263. We Lwowie. Czwartek dnia 6. Listopada 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie	3 złr. 75 centów
	miesięcznie	1 „ 30 „
kwartalnie	Z przesyłką pocztową:	
	w Austrii	5 złr.
	do Prus i Saxonii	6 „
	Szwajcarii i Danii	8 „
	Francji i Anglii	22 franków
	Włoch	16 „
	Belgii i Szwajcarii	23 „
	Turcji i Księstw Naddun.	17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 19 W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 8 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, acz bywają niszczone.

Obrona Gazety Narodowej.

(Ciąg dalszy w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 4. listopada. Dzisiaj obie Izby Rady państwa rozpoczęły swe posiedzenia. W Izbie posłów objął d'Elvert przewodnictwo ze starszeństwa wieku; a obecni członkowie w swych językach ojczystych składali ślubowanie.

W Izbie panów przemówił prezydent ks. Karlos Auersperg, witając powodzenie reformy wyborczej, na ostatniej sesji uchwalonej, i wspominając o zamkniętej właśnie wystawie powszechnej (a krach?... p. r.) W końcu wniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, w czem zebrani z zapałem wtórowali. Świeży członek Izby Plener złożył ślubowanie, poczem 5 weryfikatorów wybrano.

W obu Izbach odczytano doniesienie ministra spraw wewn., że jutro cesarz uroczyście zagai sesję. Następne posiedzenie Izby posłów jutro, Izby panów pojutrze.

Lwów d. 6. listopada.

(Sprawy bieżące.)

Dokładne wiadomości o zjeździe anticentralistycznym podaje poniżej nasza korespondencja wiedeńska.

Co do centralistów, frakcje ich odbywały d. 2. b.m. osobne zebrania, ale na zebraniu d 3., zwołanem przez dr. Pergera, prezesa klubu wiernokonstytucyjnego z poprzedniej Izby posłów, byli reprezentanci wszystkich frakcyj centralistycznych, tudzież moskalofile, ministrowie Lasser, Stremayer, Banhans, Depretis, Glaser, Chlumetzky, Horst i dr. Ziemiałkowski. Powie może kto, iż dr. Z. musiał tam być jako członek gabinetu, — przyznamy, ale też odtąd dr. Ziemiałkowski nie może wchodzić do koła polskiego. Z całego stosunku ministra Z. do *naszej delegacji muszą ostatecznie wyniknąć* skandały, które naturalnie skończyć się muszą arcysmutnie dla stron obu, i z poniżeniem dla kraju.

Na konferencji centralistów d. 3. b. m. przyszło już i do atakuna Polaków, a mianowicie po uchwaleniu, że projekt regulaminu, na ostatniej sesji wypracowany, ma być prowizorycznie przyjętym, i że termin wnoszenia reklamacyj przeciw wyborom oznacza się na trzy dni po otwarciu sesji przez cesarza, a więc tym razem do soboty upływa; i że Izba zaraz na pierwszem posiedzeniu (wczoraj) ma na 9 biór do sprawdzania wyborów być podzieloną— powstał dr. Herbst i zażądał, aby ściśle rozbierano te nawet wybory, przeciw którym nie wniesiono żadnych reklamacyj ni protestów, na dowód wskazując na „wypadki przy wyborach w niektórych okręgach wyborczych w Galicji, przy których zaszły naruszenia praw i inne niewłaściwości.“

Jestto otwarta zapowiedź walki z nami. Powinniśmy ją podjąć bez trwogi, a nadto przeprowadzić po męzku i wykazać przytem całą bez granic ohydę środków, jakiemi wojowali żydzi i moskalofile — począwszy od potwornych listów pasterskich metropolity i nadrabina. Żadnej litości, żadnych względów, żadnych względzików niechaj niemają nasi posłowie. Należy tę bandę dwoistą postawić do lampy, aby się jej przypatrzono, a wtedy może nawet Herbsty i Kuranty ze wstrętem od niej twarz odwrócą, chociaż z liczby jej głosów korzystać będą.

Nowa Fresse stawia dr. Rechbauera jako kandydata na prezydenturę Izby posłów — a więc między „starymi“ ani ona nie zdołała znaleźć godnego na tę ważną i w zaszczyty intratną posadę! Natomiast w *Starym Frmdbl.* spotykamy się z kandydaturą dr. Grebmera, marszałka tyrolskiego; zdaje się, że rząd będzie za Grebmerem, ze względu na sfery decydujące, którym Rechbauer podobać się nie może.

Mowę tronową układał tym razem nie minister od gadania i od prasy, dr. Unger, który ma teraz ogromną pracę z obrabianiem publicystyki, ale dr. Glaser, niby dlatego, że położony ma być w niej nacisk na rządowe wnioski jurydyczne. Dr. Glaser był z powodu mowy tronowej wysłany do cesarza do Gödöllö, gdzie byli i pp. Szlavy i Kerkapolyi, a zatem ustęp jej co do kryzys finansowej będzie odgłosem postanowień obu gabinetów.

Co do sprawy finansowej, pożyczka rządowa nie będzie zawartą z Prusakami, ale Prusacy dadzą pieniądze. — Tym sposobem umiano pominąć wstręt korony do ratunku pruskiego, a jednak dać się ratować przez ręce pruskie. O, jaka to zmyślność genialna!... nie prawdaż? Ministerjalna *Montagsrevue* pisze: „Niema innej drogi, jak dla Przedlitawii zaciągnąć pożyczkę srebrną, otrzymany metal złożyć w c. k. banku nar. a *natomiast* wziąć od niego banknoty. Musimy tu tylko podnieść, że niewłaściwie pomawiają rząd, jakoby pożyczał od rządu pruskiego. Pożyczka będzie rozpisaną i zapewne pokrytą — ale przez kogo? — w to ministerjum nie wchodzi. Może zasubskrybuje fundusz pruski, albo jaki inny niemiecki — ale konkurować może każdy.“ Ileż to bezwstydu cynicznego w tym artykulika półurzędowym! Znalazł się też w gabinecie człowiek, który według *Nowej Pressy* powiedział: „Taka pożyczka jest niepolityczną, gdyż renta austrjacka w posiadaniu państwowych kas niemieckich pociągnie za sobą podańństwo na polu politycznem.“ Był nim p. de Pretis, minister finansów. Ale cóż z tegoż P. de Pretis powiedziawszy to, zamiast pójść do cesarza i odsłonić mu stan rzeczy — zasiadł w komitecie ściślejszym dla sprawy finansowej, do którego należą i ministrowie Lasser i Glaser.

Za wojnę r. 1866 zapłaciła Austrja Prusom 30 milionów złr. — dzisiaj, bez wojny zapłaci im co najmniej tyleż gotówką na rękę, i będzie opłacać inwalidów pruskich, i ma nadto tę miłą perspektywę, że każdej chwili będzie mógł pierwszy lepszy Bismark zderutować nietylko giełdę wiedeńską, ale i rentę austrjacką, t. j. państwowy kredyt Austrji! To są skutki hegemonii centralistycznej.

Według doniesień *Czasu*, minister Ziemiałkowski przyjął mandat nie z miasta Lwowa, ale z wiejskiego okręgu Biała Żywiec. Byłaby to też okropna ironia: poseł miasta Lwowa członkiem klubu centralistów, tuż obok koryfeuszów szwindlu jak Hopfen, Giskra, Gross, Sturm... on, co na podwórzu ratuszowem szczycił się „czystemi rękami“ swemi!

Obrońca zasad.

W przeddzień otwarcia posiedzeń Zgromadzenia narodowego, gdy legitymiści pewni byli już swego zwycięztwa, a fakt ogłoszenia hr. Chamborda królem Francji, nie byłby wcale niespodzianką, nagle zupełnie nowy obrot wzięły sprawy tameczne. Komedja, odgrywana przez monarchistów, ma już swe rozwiązanie — a jeszcze zostający wczoraj w niebezpieczeństwie republikanie, mogą się dziś cieszyć i podnosić swe zwycięztwo. Zabiegi legitymistów nazywamy komedją, bo obecnie bardzo jasno okazuje się, że przyjaciele hr. Chamborda wbrew jego woli okłamywali opinię publiczną — szli drogą zgodną z nowoczesnemi pojęciami, gdy ich pupil, zbłąkany rycerz odległej przeszłości, czuł się obowiązanym być szczerym względem narodu. Ta niezgodność w drogach postępowania rozbiła fuzję, która jest już tylko wspomnieniem.

Uznanie hr. Chamborda przez książąt Orleańskich wzmogło szanse Henryka V., legitymiści musieli być pewni większości, okazywała to śmiałość, z jaką szli do dzieła, — liczenie republikanów na bonapartystów, którzy bronią zasady odwołania się do narodu, nie było decydującem, zaś przewidywana pomoc obojętnych najprawdopodobniej zawodną. Trudno było nie dostrzedz tego, że republikanie czują się być z góry pobici. Wiadomości więc, jakie przynoszą nam trzy dni ostatnie, są niespodzianką, z której przedewszystkiem republikanie mogą ciągnąć korzyści doniosłe. W zamian monarchii tymczasowość zostanie utrzymaną, a mandat dzisiejszego prezydenta przedłużonym — ma to znaczyć utrzymanie rządu neutralnego, coś w rodzaju bezkrólewia, ale przy którem zyskają republikanie czas do pracy.

List hr. Chamborda do deputowanego Chesnelonga, ogłoszony w wczorajszym numerze naszego pisma, uczynił niemożebnym powrót monarchii z Henrykiem V. na czele. Nie chce on bowiem uznać wymagań dzisiejszych i nie chce być niczem krępowany, uwzględnienie dzisiejszych potrzeb i opinii nazywa „czynem słabości“, i gdy przyjaciele przedstawiają go za skłonnego do ustępstw, on przeciwnie zadaje im kłam, oświadcza że nie uczyni „ofiary z honoru“. Oświadczenie owo pretendenta do tronu francuzkiego silne zrobiło i zrobić musiało wrażenie we Francji całej. — Przyjaciele jego w pierwszej chwili opierając się na poczynionych przygotowaniach, uznali niepodobnem proklamowanie upartego absolutysty, ale usiłowali ratować zasadę monarchiczną, zamiarem przeprowadzenia uchwały, zaprowadzającej we Francji monarchię z namiestnictwem ks. Joinville— lecz zamiar ten odrazu nosił w sobie zarody śmierci; zrozumieli to ks. Orleańscy, a więc pod zasłoną lojalności dla hr. Chamborda, oświadczyli raczej swą gotowość do usług dla rzeczypospolitej, jak popierania podobnej kombinacji. Ogłoszony list zmniejszyć musiał zastęp deputowanych oddanych fuzji, a zamiar proklamowania zasady monarchicznej stał się więcej jak niebezpiecznym. „Le Francais“ donosi też w ostatniej chwili, że wszystkie frakcje większości zgodziły się na przedłużenie tymczasowości pod sterem marszałka Mac-Mahona.

Hr. Chambord, to jest więc już niewątpliwem, jakkolwiek był blizki tronu, zostanie nadal znów tułaczem; ale gdy dotąd za wierność dla swych zasad, za stałość charakteru był ośmieszany, odtąd w zamian za tron zyska nawet pośród swych przeciwników ogólny szacunek. Dziś na świecie podstęp jest bodaj czy nie główną dźwignią, intryga uprawnioną — jakżeż wobec tego wyższym jest czyn niedoszłego władcy Francji! Dla dojścia do władzy zwykle ludzie nie przebierają w środkach — potomek rodziny Bourbonów wzgardził taką drogą postępowania. Od zasad wyznawanych honor nie pozwala mu odstąpić, a jako człowiek honoru nie posługuje się też kłamstwem; i gdy w przeddzień zwycięztwa przyjaciele jego schlebiają opinii, aby ją ująć, on prostuje ich błąd, jasno wypowiadając kim jest i do czego dąży. Jako absolutysta hr. Chambord nie mógł posiąść tronu, ale za to jako człowiek prywatny zjednał sobie szacunek, nawet u nieprzyjaciół. Trzeba uchylić czoło przed tym, który będąc tułaczem, tęskniąc za krajem, odrzuca tron, jedynie dla tego aby nie popełnić ustępstwa od swych przekonań. Jakżeż on odbijać musi przy tych co nie już kłamstwem, ale tysiącem zbrodni sięgają po ster władzy! Uroszczenia hr. Chamborda nie są do uwzględnienia, ale droga, jaką postępuje, jest godną obrońcy legitymizmu.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 3. listopada.

Wczoraj zrana o godzinie 10. odbyło się posiedzenie posłów, należących do tak zwanej rechtspartei, w celu naradzy, czy wziąć udział w Radzie państwa lub nie. Do uchwały żadnej nie przyszło, nie było nawet głosowania. Z każdego kraju posłowie z osobna tylko przemawiali to za, to przeciw wzięciu udziału. Najwymowniej za udziałem przemawiał hr. Hohenwart. Z Polaków nie było nikogo, bo żaden z Polaków do tego stronnictwa się nie liczy. Co tutejsze dzienniki podają o udziale Polaków, jest fałszem.

Popołudniu o 3. godzinie odbyło się znowu zebranie Czechów, którzy tu w zupełnym komplecie przybyli. Na tem posiedzeniu był obecny ks. Czartoryski, zaproszony przez Czechów. Walka między młodymi a starymi Czechami była zacięta, młodzi byli za wzięciem udziału, starzy przeciw. Najprzeciwniejszy był Rieger. Narada trwała godzin pięć, rozbierano wszystkie szanse. Telegrafowałem wam, że głównym argumentem za niewzięciem udziału był rezultat wyborów galicyjskich. Czesi obawiali się, iż zrzekłszy się dotychczasowej polityki abstynencyjnej, i wszedłszy do Rady państwa, mogą to jedy-

Wspomnienia ze Wschodu.

Ze Stambułu do Angory,

przez

W. Koszczyca.

(Dalszy ciąg).

Głośne gwiźnięcie świstawki parowej i kapitańskie „stop!“ odwróciły uwagę na Kadi-Kiöj, starożytne Chalcedon, do którego w tej chwili przybiliśmy. W Chalcedonie odbył się ów sławny sobór, na którym potępiono Eutychjusza za to, że odmawiał Chrystusowi dwóch postaci. Zapewne, że żyjąc w wieku, w którym sobór powszechny przyznał nieomylność nawet człowiekowi, najlepiej zrobię, gdy od tego poważnego faktu przejdę do mojej pokładowej publiczności, która tłumnie cisnęła się, aby wydobyć się co najprędzej na przystań. Biedacy! iluż to z nich zapóźnić się musiało na umówione rendez vous, dzięki filozoficznemu usposobieniu poczt ottomańskich i zarządu kompanji Fevaidi-Osmanie. Będą musieli teraz biegać po wszystkich kawiarniach i zakątkach przedmieścia, by wynaleźć tych do kogo przybyli, bo Orjentalni jak i wszyscy próżniacy w ogóle, ze świtem już wynoszą się z domu i koczują od jednej kawiarni do drugiej, zanim obiadowa pora nastanie. Wyższe klasy tak samo wcześnie budzą się, lecz zamiast kawiarni, jedni drugich odwiedzają. Jest to społeczność niby złożona z dużych dzieci, które ledwo oczy przetrą, już jedne do drugich się garną.

Kadi-Kiöj wypada uważać za jedno z przedmieść Skutarskich, które wszakże swą powierzchownością gjaurską, tj. europejską, wcale korzystnie wyróżnia się od swej metropoli muzułmańskiej. Jest to jedno z najulubieńszych miejsc pobytu plutokracji nadbosforskiej, dla tego też najchętniej lubi ona tutaj zakładać swoje willegiatury. Rozsypane dość odległe po płaskowzgórzu eleganckie domki, pośród ogrodów, nadają temu miejscu widok parku. Pomiędzy pałacykami letniemi znajdują się pałace Murad-effendego, następcy tronu, i Kiamil-baszy, największego bogacza tureckiego, zostającego w wielkich łaskach u sułtana, przy pałacu tego pierwszego czarnieje park, a za nim w oddali piętrzy się drzewami porosła Alem-Dagh, u stóp której, z przeciwnej strony, leży nasza polska Adamówka czyli Adampolska.

Do wysp Książęcych jest ztąd mała stajka, gdzie wkrótce przed wyspą Prinkipo zatrzymaliśmy się.

Wyspy Książęce są największą ozdobą malutkiego morza Marmora. Siedzą one pośród niego niby koszyki szmaragdowe, unoszące się po nad przeźroczystą tonią wód. Tutaj podobnie jak i w Kadi-Kiöj, zakładają swoje letnie rezydencje bogaci Lewantyni i Europejczycy z Pery, ponieważ wyspy te słyną ze zdrowego powietrza podczas letnich upałów, tylko liczba pałaczyków marmurowych i strojnych domków, jest tutaj daleko większą.

Jak tu, tak i w Stambule, szczególniej pięknie wyglądają mury, opasujące domy, zwykle od dołu do góry bywają zarośnięte bluszczem, jazminem żółtym, powojami i innemi pnącemi się roślinami, jak gdyby one z liścia były uplecione. Szczyt tych murów zwykle bywa ubrany najbarwistszemi kwiatami albo nawet i całemi drzewami pomarańczowemi, cytrynowemi, mirtami itd. Lecz co mi zawsze najwięcej podobało się, są to ogródki, istne wirydarze Rzymian i Greków, które zwykle kryją się po za temi murami. Ogródek jest właściwie dziedzińcem domu, uliczki jego zwykle bywają w mozaikę wybrukowane ślicznemi gładkiemi kamykami morskiemi; pośrodku bywa basen z fontanną, na około którego pełno drzew pomarańczowych, cytrynowych, granatowych, mirtów olbrzymich, oleandrów dużych jak drzewa i mnóstwo innych pachnących i ozdobnych krzewów Południa. Umeblowanie tych ogródków zwykle bywa też rozkoszne, marmurowe ławki i stoły, z najśliczniejszych marmurów, których tutaj jest ojczyzna. Orjentalny sposób stawiania domów, wspólnie z tym ogródkiem, nadaje wiele harmonji wewnętrznemu rozkładowi mieszkania i ma coś w sobie uroczego.

Te ustronia czarujące, są to miejsca u Turków, gdzie haremowe piękności rozwijają całą sztukę podobania się swemu panu i władcy. I nic dziwnego, gdy młodzieniec, na widok palm czy bukietów malowanych na kratach haremowych, marzy zaraz o całym szeregu hurysek, pląsających przed nim pomiędzy różami i goździkami, przy łoskocie bębenka i przy miłym szmerze wody, spadającej w marmurowe łoże. Stąd u Wschodnich i u Słowian naddunajskich, we wszystkich poezjach miłośnych, taką ważną rolę odgrywa ogródek kwiatowy i same kwiaty, z których cały język powstał.

Na wyspach Książęcych została świeżo założoną szkoła marynarki, w której językiem wykładowym jest język francuski. Po zakładach tureckich zwykle cała nauka, redukuje się do wiadomości języka francuskiego, z którym wolno, nic innego nie umiejąc, ubiegać się o każdą możebną posadę rządową. Czy ta szkoła morska przyniesie jaką korzyść Turcji? to jeszcze wielka kwestja. — W każdym razie dobrze i to na początek.

Od wysp Książęcych, statek nasz począł od brzegów oddalać się i wkrótce wybieraliśmy się na sam środek morza. Monotonny widok morza i piekące promienie słońca wreszcie spędziły mnie z pokładu, gdzie już cała publiczność poukładała się pokotem, zakrywając sobie brody i nosy chustkami. Spuściłem się tedy do kajuty. Z góry przygotowany byłem ją ujrzeć nędzną i brudną, lecz co mię najwięcej gniewało, były to wążiutkie ławeczki, na których wypadało przesiedzieć całe sześć godzin. Z tej racji wpadłem w złość pomimowolną na przewrotność ludzką, która w osobie naszego posługacza okrętowego, małego, na króciutkich i krzywych nóżkach, z etjopską fryzurą Ormianina, podeszła mię podstępnem upewnieniem, że u nich na statku wszystko „a la franga“ i nakłoniła mię do kupienia biletu I. klasy, tj. do kajuty. Gdyby nie to, siedziałbym na pokładzie, na swych manatkach, tak swobodnie jak i najlepszy prawowierny. Mój Boże! jacyż to biedni ci ludzie ucywilizowani z swemi konwenansami, a na Wschodzie nadto jakże drogo kosztuje ten zbytek!

Europejczyk bywa stokroć więcej podległym manji konwenansów jak Turek. U nas np. człowiek, z tak zwanej porządniejszej klasy, nigdy nie zdobędzie się na odwagę cywilną, odbycia dłuższej podróży wspólnie z pospólstwem, gdy tymczasem dla Turka bywa to rzeczą najobojętniejszą. Bardzo często zdarza się widywać na statkach baszów albo innych wyższych urzędników, jadących pokładem w ciągu kilkudniowej podróży nawet. W takich wypadkach, roztasuwują się oni zwykle na swych materacach, okładają się poduszkami i tak siedzą nieruchomie w otoczeniu swoich sług. Kajuta dla nich jest zupełnie tak wygodną jak np. frak naszemu chłopowi. Reguła ta szczególnie stosuje się do Turków starej daty, którzy już przez pogardę samą dla giaurów, wolą pokład ze wszystkiemi jego niewygodami jak kajutę. Co zaś do kobiet tureckich, to te innej podróży na statkach większych nie znają, nad podróż pod namiotami, na pokładzie. Na mniejszych, omnibusach stambulskich, mają one na tyle statku odgrodzone kratą miejsce, gdzie im samym tylko wolno przesiadywać. Na naszym statku, nie należącym do żadnej z powyżej wymienionych kategorji, nie było ani namiotów, ani przegródki dla kobiet; w takim razie znoszą one swe manatki na jedno miejsce i usuwają się od męzkiego towarzystwa, co miało miejsce i w obecnym wypadku. Widok tej kobiecej grupy smutne wrażenie sprawia.

Ponieważ w kajucie nikogo nie zastałem, sądziłem przeto, że nikt mi nie przeszkodzi w odbyciu rekolekcji na mojej ławeczce i tak w samotności moją pokutę odsiedzę. Lecz przypuszczenie moje na ten raz okazało się mylnem; bo oto ujrzałem spuszczającą się po schodach jakąś napuszoną figurę, po europejsku ubraną, która z majestatyczną powagą na ławkę się opuściła. Jakkolwiek spotkanie Europejczyka w tych stronach jest rzeczą bardzo przyjemną, znając jednak z doświadczenia, co to za gatunek ludzi zwykle tutaj przybywa, byłem nader ostrożny i wolałem ich unikać, jak wchodzić z nimi w jakie bliższe stosunki. Trzymając się tedy zwykłej reguły, nasunąłem kapelusz na oczy i udałem śpiącego. Ale nie długo mi ten manewr się udawał. (C. d. n.)

Listy ze Lwowa.

I.

(Dokończenie.)

Najczynniejszym ze wszystkich rzeźbiarzy był Filipi, to też niektóre z prac, poczętych jeszcze w pracowni jego, zaledwie dopiero dzisiaj wykończone zostały. Jednym z tych pomników, które długo świadczyć będą o pobycie Filippiego pomiędzy nami, to pomnik z ciosowego kamienia dla Artura Grottgera, ustawiony przed kilku dniami na grobie jego, a wykonany podług modelu Filippiego przez rzeźbiarzy Abla Perier i Stanisława Sieniawskiego. Już z daleka zwraca uwagę posąg modlącej się kobiety pod krzyżem. Jest w nim wszystko, co tylko człowieka z wiarą, stojącego nad grobem zmarłej ukochanej osoby do głębi przejąć i wzruszyć zdoła. Wiara w Boga zgięła tej kobiecie kolana do modlitwy, wiara tylko, a nie ręka mistrza natchnęła ją do tej wielkiej chrześcijańskiej pokory, z jaką u wszechmocy świata, spokoju dla drogiej sobie duszy doprasza. Wiara taka i miłość taka święta, niepokalana, zdolna jest nastroić ducha do tej cudownej piękności, po jakiej poznaje się anioła najświętszych uczuć. To też kobieta ta, której wiara zgięła kolana do modlitwy, piękna i urocza jak anioł. Pomnik to artysty-malarza, więc u stóp modlącej się dziewicy umieścił artysta oprócz medalionu Grottgera insygnia malarskie, paletę i garść pędzli, — paleta strzaskana, bo zawcześnie zasnął Grottger w Amèlies les Bain tym snem, w którym się już nigdy nic nie śni, a że był . . . artystą polskim, co swe imię unieśmiertelnił ojczyzny miłością... więc rozsiadł się u stóp modlącej się muzy nasz orzeł polski. Królewski ptak rozpiął skrzydło swoje i okolił nim strzaskaną paletę. Grottger był jednakże zarazem — jak trafnie zauważa Agaton Giller — najpoetyczniejszym z polskich malarzów*), to też zamieścił Filipi u stóp wyanielonej i harfę, a nieopodal od tej album, na którem czytasz tytuły dzieł Grottgera: Warszawa, Polonia, Wieczory zimowe, Lithuanica, Wojna.

Wiernie podług modelu Filippiego wykonali ten pomnik pp. Abel Perier i Stanisław Sieniawski. Pierwszy bawi pomiędzy nawi od dłuższego już czasu, przybył bowiem z Francji jeszcze z Godebskim; drugi na wieść, że Filippi zamierza urządzić pracownię we Lwowie, postanowił niezwłocznie przenieść się z Krakowa w ślad za swoim mistrzem. Niezważając na brak funduszów, puścił się — jak sam opowiada — w tę drogę, część jadąc, część idąc pieszo. Przecierpiawszy wiele w tej podróży, przyszedł w końcu do Lwowa, i wstąpił do pracowni Filippiego. W tej pracował do wyjazdu Filippiego do Turylca, gdzie Filippi najpiękniejszą po sobie pozostawił pamięć, zapełnił bowiem świeżo wzniesiony tam kościół cały swojemi pracami. Po wyjeździe Filippiego powierzono Sieniawskiemu wspólnie z p. Perierem wykonanie pomnika dla Szajnochy, po skończeniu którego przeniósł się do pracowni p. Szimsera, aby tam dalej wspólnie z p. Perierem pracować nad pomnikiem dla Sierosławskiej i Grottgera. Z tego to czasu jest również ta głowa Chrystusa, podług modelu Filippiego

*) Polska na wystawie powszechnej w W dniu 1873, r. tom II. str. 113.

nie uczynić w nadziei, iż wraz z Polakami i stronnictwem rechtspartei utworzą jeden obóz anticentralistyczny, który pójdzie solidarnie przeciwko ministerstwu. Lecz gdy wybory z Galicji wypadły przeważnie w duchu ministerjalnym, i przeważnie wybrano stronników ministra Ziemiałkowskiego, więc nadzieja ta nietylko okazała się niepewną, lecz nawet zupełnie zawodną; jeszcze ministerstwo nic a nic nie obiecało Polakom, a już większość jest za ministerstwem, więc wszedłszy do Rady państwa, Czesi skompromitowali by się tylko, nic a nic nie dopiąwszy. Większością głosów zapadła więc na tem zebraniu uchwała, nie wejść do Rady państwa, a posłowie stronnictwa młodych z Czech, nie chcąc zrywać solidarności narodowej, poddali się tej uchwale.

Dzisiaj było posiedzenie wszystkich posłów wszystkich frakcyj anticentralistycznych; rozpraw prawie żadnych nie było. Tylko frakcje pojedyncze poczyniły oświadczenia, co czynić zamierzają. Z Polaków byli obecni tylko Smolka, Czartoryski i Hoszard, i włościanin Ciencialа ze Szląska, z Rusinów ks. Kaczała. Reszta Polaków nie wzięła udziału w tem zebraniu, chociaż niektórzy byli już w Wiedniu. Pomimo iż zjazd zapowiedziany był na 2. listopada, większa część Polaków przybyła dopiero dziś wieczór do Wiednia, widocznie widząc w tem spóźnieniu sposób niekompromitowania się wobec rządu i wobec wyborców.

Posłowie z Vorarlbergu oświadczyli, iż nie wejdą do Rady państwa; posłowie z Tyrolu, że wejdą z zastrzeżeniem; posłowie czescy z Morawy, że na razie nie wejdą; posłowie czescy z Czech, że nie wejdą zupełnie; Polacy, że wejdą.

Po konferencji tej Czesi wyjechali natychmiast.

Najwięcej kwestją, czy Czesi wejdą lub nie wejdą do Rady państwa, interesowali się skrajni, ze stronnictwa demokratów niemieckich i ze stronnictwa tak zwanych młodych Niemców, którzy razem prawdopodobnie iść będą w Radzie państwa. Zależało im bardzo na wejściu Czechów do Rady państwa, gdyż postanowili oni między sobą w kwestjach bardzo wielu, mianowicie finansowych, głosować razem z prawicą przeciw ministerstwu. Mianowicie przeciwni oni są wszelkim pomaganiom przez rząd giełdzie i bankom, i na tem pólu spodziewali się z pomocą stronnictwa anticentralistycznego obalić dzisiejsze ministerstwo. Gdy wszystkie stronnictwa anticentralistyczne, wliczywszy w to Polaków i Czechów, mają 135 głosów, więc dodawszy do tych 62 głosów demokratów i młodych Niemców, byłoby 197. Izba składa się z 353 posłów, więc już 177 stanowi większość. Teraz, po ustąpieniu 45 Czechów i 2 Vorarlberczyków, już nawet połączenie skrajnej lewicy z anticentralistycznym obozem nie stanowiłoby większości, więc już teraz ministerstwo ma byt swój zabezpieczony, a do tego głównie przyczynili się Czesi.

Wiedeń 4. listopada.

W ostatnich dniach uwijali się tutaj żydkowie z Galicji po ministerstwach, przedkładając pojedynczym ministrom swoje skargi przeciw wyborom galicyjskim z miast. Ajent p. Miesesa z Drohobycza przywiózł 16 żydków z sobą jako niby żywych świadków nadużyć, dokonywanych przy wyborach. Pan Loewenstein, rabin lwowski, również odwiedzał ministrów, przedstawiając im okropne rzeczy, jakie się miały dziać przy wyborach w Gródku i Przemyślu, gdzie on przepadł. Oprócz tego obchodzili ci przepadli kandydaci i ich popieracze wszystkie redakcje dzienników centralistycznych, wywodząc przed nimi swoje żale. Zapytacie może, dlaczego ci ajenci przepadłych kandydatów tak gorliwie domagają się, ażeby wybory z miast galicyjskich uznano za nieważne? Przypadkiem dowiedziałem się o kilku faktach. Oto kandydaci za rękę poskładali pewne sumy, które mają być ajentom i ich pomocnikom wydane, jeśli wybór tych kandydatów będzie uznany za ważny. Naturalną więc rzeczą, że interesem tych ajentów jest teraz poruszyć niebo i ziemię, ażeby otrzymać te złożone dla nich za rękę sumy.

W okręgu Sambor, Drohobycz, Stryj jest w ten sposób złożonych 8.000 złr. za rękę.

Jakich środków agitacji używano przy wyborach, podnieśliście już w waszym dzienniku, pisząc iż w sądzie karnym samborskim już toczy się proces o kupowanie i sprzedawanie głosów. Tu opowiadają, że 7.000 złr. wydano na to kupowanie głosów. Mówiono mi także, że pewien żydek ze Lwowa, doktor praw, przyjechawszy do Drohobycza dla popierania kandydatury p. Hermana Miesesa, groził kredytorom lwowskiej filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, że kredyt im będzie cofnięty, jeśli p. Herman Mieses nie będzie wybranym. Do 180.000 złr. na wekslach ma mieć filia w tamtych okolicach, przeważnie u żydów fabrykantów nafty. Naturalną więc rzeczą, że zagrożeni w ten sposób używali wszelkich środków, ażeby ten wybór przeprowadzić. W skutek bowiem konstelacji w handlu naftą, fabryki naftowe po większej części są zachwiane. Nagłe cofnięcie kredytu byłoby ich dobiło.

Spieszę na pierwsze posiedzenie Rady państwa, więc kończę list, odkładając do jutra dalsze szczegóły o zabiegach przepadłych kandydatów i ich ajentów we Wiedniu.

Poznań 29. października.

Wybory wczorajsze podobno w Poznaniu pomyślnie wypadły, przeszło bowiem więcej Polaków niż Niemców. W niektórych okręgach wyborczych głosowali z Polakami Niemcy i żydzi. W innych wszelako, gdzie wpływ i nacisk wywarli liberały niemieccy i bezwyznaniowi, uwinięto się tak szybko z głosowaniem, że wielu, gdy przybyli na miejsce, już urnę zamkniętą zastali. Zobaczymy jaki będzie rezultat.

Bankructwo straszliwe banku Tellus, pod firmą Chłapowski, Bniński i Plater, okropną klęską całe Księstwo przyciśnięto. Twierdzą ogólnie, że w rezultacie nikt nie straci, bo fundusze są wielkie — i tylko chwilowy niedostatek gotowych pieniędzy, których bank jeden z Berlina zażądał — tę straszną katastrofę sprowadził. Nadto, że i firmowi dostateczną stanowią rękojmię. Wiemy dotąd, że hr. Bniński na Samostrzelu ogromny a niczem obciążony posiada majątek. Jest więc nadzieja, że strat nie będzie — że ostatecznie i Samostrzel ocaleje. Tymczasem jednakże wszystko jakby sparaliżowanem zostało, a ta stagnacja już za sobą dotkliwe pociąga skutki. Upadł kredyt i dobra wiara, a ztąd nieuniknione bolesne następstwa — i straty znaczne. Gdyby rząd nieszczęśliwemu ze wszechmiar Księstwu był przychylnym — gdyby był ojcowskim, to i dałby ratunek, mając do dyspozycji tak ogrome kapitały, i zastąpiłby czasowy brak gotówki bez straty żadnej. Ale dla parjasów poznańskich w oczach rządu pruskiego ratunku być nie powinno — raczej potrzeba ich w ostateczną zepchnąć przepaść.

Zamożniejsi obywatele Księstwa i młodzież, urządzili polowanie pod Obornikami na wielką skalę. Przybyło i obywateli kilku z Królestwa. Zjazd nastąpił — przygotowania poczyniono wszelkie — gdy wtem nadeszła piorunująca wiadomość o krachu Tellusa. Niebawem rozjechali się wszyscy, nawet i wcale nieinteresowani w tej strasznej sprawie, i z poczucia dla ogólnej bratniej klęski, zaraz popowracali do domów.

D. 23. bm. przybył urzędnik sądowy i egzekutor do arcybiskupiego pałacu wraz z kilku policjantami, którzy pałac obsaczyli. Sędzia i egzekutor chcieli widzieć się z arcybiskupem; nie dowierzali, gdy im oznajmiono, że prymas chorym jest jeszcze — i potrzeba było na to świadectwa dr. Kaczorowskiego. Poczem przystąpił egzekutor do obłożenia aresztem powozu i koni. Spisali protokół i zażądali, aby go ks. kapelan Meszczyński podpisał. Ten jednakże stanowczo swojego podpisu odmówił.

Dr. Kusztelan, nauczyciel przy szkole realnej, został po kilkakrotnie przez dyrektora Geista wzywanym, ażeby wykład religii katolickiej objął. Niechciał tego uczynić, niebędąc teologiem, i oświadczył, że uczyniłby to tylko wtedy, gdyby arcybiskup sankcję nadał temu wezwaniu. Na to zawiadomił go p. dyrektor, że stosownie do rozporządzeń władz wyższych niemoże być dłużej nauczycielem przy szkole realnej. P. Kusztelan oświadczył życzenie, że chce tygodniowo godzin kilka bezpłatnie udzielać. Lecz władze i tę jego zacną gotowość wręcz odepchnęły.

Ks. Chotkowski, jeden z uczeńszych kapłanów naszych, były nauczyciel religii przy szkole realnej, powołanym został do dyrektora policji za to, że udziela nauki religii w zakrystji kościoła farnego. Kapłan odpowiedział: że przyspasabia młodzież do spowiedzi i komunii, i zaprotestował z góry przeciw wszelkiej karze, na jaką by go skazać miano. Zaprawdę, są to wszystko rzeczy nie do uwierzenia! To prześladowanie religijne będzie zaprawdę brzydką kartą w historji Niemiec!

O pojedynku pomiędzy pruskim pułkownikiem a młodym Polakiem, p. K. K., dotąd nic nie słychać, — bo bohaterski pułkownik bawi jeszcze w Szwecji.

Zwracamy uwagę czytelników na książkę ważną i ciekawą, która co tylko wyszła w księgarni i nakładem K. Żupańskiego: „Uwagi nad politycznem, naukowem i filantropijnem działaniem Stanisława Staszica“. Jest to jasny pogląd na życie, prace i zasługi tego wielkiego filantropa i Polaka. Pozwolimy sobie tych kilka wielkiej prawdy przytoczyć wyrazów: „Ustawa Staszica, im dalej postępujemy w przyszłość, tem staje się światlejszą, im więcej i wszechstronniej wpatrujemy się w ten zacny żywot, tem więcej nowych odkrywamy przymiotów, godnych naśladowania. I tak dzieje się ze sławą, jak ze słońcem, które po zachodzie podwójnym blaskiem świecić się zdaje na krańcu nieba.“

Przegląd polityczny.

Postaramy się dziś nakreślić obraz przebiegu francuzkiej kryzis, która jednym zamachem pióra hr. Chamborda rozwiała wszystkie nadzieje i kombinacje polityczne monarchistów francuzkich.

W chwili, gdy intryga restauracji bourbońskiej dojrzewała, gdy wielcy kapitaliści fuzji poświęcili ogromne sumy na zakupienie głosów chwiejnych deputowanych Zgrom. nar. gdy przemysłowcy i świat handlowy z gorączkową niecierpliwością oczekiwał przyjazdu Henryka V. do Paryża, gdy wreszcie nawet najskrajniejsi legitymiści oczekiwali z upragnieniem od hr. Chamborda ostatecznego urzędowego oświadczenia, że koronę przyjmuje — nadchodzi we czwartek d. 30. października o godz. 2. do Paryża list pretendenta, którego niepodobna było uważać inaczej, jak za abdykację. Przyszedł on w dwóch egzemplarzach: jeden do p. Chesnelong, drugi do p. Laurentie, dyrektora organu królewskiego *l'Union*, która go też natychmiast umieściła. Rozczarowania i wściekłości po stronie fuzjonistów, a tryumfu po stronie republikanów niepodobna opisać. Wszystkie frakcje Zgrom. nar., komisja dziewięciu, będąca jak wiadomo komitetem wykonawczym zjednoczonych monarchistów, książęta Orleańscy wreszcie, zgromadzili się natychmiast na posiedzenia w odnośnych lokalach dla powzięcia uchwał, co w niespodzianej kryzis należy uczynić. Przedewszystkiem zgromadziła się komisja dziewięciu u jen. Changarniera we czwartek wieczorem i uchwaliła notę, którą tegoż samego dnia jeszcze rozesłano po przyjaźnie sobie usposobionych dziennikach. Noty tej osnowa zamyka się w następujących słowach końcowych: „Po jak i przed ogłoszeniem listu hr. Chamborda pozostaje stronnictwo konserwatywno-monarchiczne zjednoczonem dla nadania krajowi instytucyj, które jedynie mogą zapewnić mu wolność w porządku. Żaden z mężów należących do tego wielkiego stronnictwa, nie uchyli się od przyrzeczeń, złożonych na rzecz konstytucyjnych zasad, które umieszczono w projekcie, przedłożyć się mającym Zgromadzeniu narodowemu.“ Nota powyższa uchwalona w pierwszej chwili, zanim jeszcze stanowisko pojedynczych frakcji się wyklarowało, niema jeszcze praktycznego znaczenia i dopiero nazajutrz rozpoczął się wielki wir polityczny w łonie stronnictw. Orleaniści z ks. Audiffret-Pasquier na czele, sądzili, że teraz nadeszła chwila na obwołanie jednego z książąt Orleańskich królem. Wniosek jednakże postawiony przezeń upadł wobec oświadczenia, które książęta umieścili w organie swym *Soleil* w takich słowach: „Po najnowszym zwrocie wypadków pytają się ogólnie, jakiem jest stanowisko książąt Orleańskich? Jest ono bardzo jasnem; książęta oświadczyli, że w dniu, w którymby ustanowiono ponownie monarchię, pomiędzy nimi nie znajdzie pretendenta do tronu. To ich oświadczenie zachowało moc swoją do dzisiaj, i książęta pozostaną mu wierni.“ Rzadko kiedy powiedzie się komu na torze politycznym odegrać rolę tak śmieszną, jak dzisiaj tym książętom. Czują oni to sami, że przegrali stanowczo sprawę, i nie chcąc narazić się na dalsze szykany, umieścili powyższe oświadczenie. Tegoż samego losu, co królewska kandydatura hr. Paryża, zaprojektowana w pierwszej chwili przez ks. Audiffret-Pasquier, doznała i myśl, powzięta następnie przez grupę orleanistów, a dążąca do proklamowania „monarchii bez monarchy“ z ks. Joinvillem na czele. Natychmiast się pokazało, że jakąkolwiek szansę powodzenia może mieć tylko ów połowiczny, ale w obecnej sytuacji rozkiełzanych namiętności jedynie możebny środek przedłużenia neutralnej władzy Mac-Mahona, tem bardziej, że lewe centrum zaraz we czwartek wieczorem uchwaliło następującą notę na propozycję Ernesta Picarda i Leona Saya: „Lewe centrum, wobec dochodzących go wiadomości z całego kraju, oświadcza, iż nadeszła pora opuszczenia prowizorjum i ostatecznego ustanowienia republiki konserwatywnej“. Wobec tej mowy stanowczej republikanów nawet najumiarkowańszych, nie pozostawało tonącemu ks. Broglie nic innego uczynić, jak pochwycić upadłą myśl przedłużenia władzy Mac-Mahona, i to na lat 10. Wszystko poświęcono, aby utrzymać przy sterze ludzi, którzy w dniu 24. maja usunęli Thiersa. Zaraz więc pojawiła się nota urzędowa w *Moniteur Universel* następującej treści: „Marszałek Mac-Mahon oświadczył świeżo, że połączony jest nierozerwalnym węzłem z większością konserwatywną; nie pozostaje mu nic innego, jak odwołać się w tej chwili do tego oświadczenia.“ Poczęły się więc narady frakcyj monarchicznych z „lojalnym“ prezydentem, z których wypływa, że marszałek przyjmuje ofiarowaną mu prezydenturę na dalszych 6 lat albo 10, Zgromadzenie zaś narodowe zostaje przedłużonem do lat 3. Tyle większość (?) monarchiczna. Zjednoczone frakcje lewicy pod pewnym tylko względem przystają na tę kombinację. Oto program, jaki ułożono w biórze Thiersa: 1. przedłużenie władzy Mac-Mahona; 2. wotum nieufności przeciw gabinetowi Broglie; 3. natychmiastowe obrady nad wnioskami konstytucyjnemi Dufaura (czytelnicy przypomną sobie, że na polecenie Zgromadzenia narodowego Thiers wypracował szereg wniosków, określających republikańskie instytucje, i wniósł je przez Dufaura do Izby; po upadku Thiersa większość monarchiczna wrzuciła je do kosza; teraz wypływają znów na wierzch; oznaczają one tyle, co ugruntowanie republiki konserwatywnej); 3. oznaczenie terminu dla rozwiązania Zgromadzenia narodowego na marzec albo kwiecień przyszłego roku. Jeżeli Mac-Mahon ten projekt przyjmie, natenczas republikanie godzą się na jego prezydenturę, w przeciwnym razie obierają Grévy'ego albo admirała Pothuau, najserdeczniejszego przyjaciela Thiersa, prezydentem. Charakterystyczną jest cechą sytuacji, że gdy radykalny Ludwik Blanc zaproponował organizację gabinetu ze starych wypróbowanych republikanów, Gambetta sprzeciwił się temu mówiąc: „My nie możemy pretendować, musimy tylko słuchać! Lewy środek powinien ocalić republikę. On tylko jeden może to uczynić. Do niego należy odtąd ster polityki kraju. Jesteśmy tylko armią pomocniczą w służbie republiki.“ Wszystkie zatem frakcje republikańskie oddają ster sprawy w ręce lewego centrum, to jest wyraźniej w ręce Thiersa, Kazimierza Periera i Leona Saya. Po upadku Broglieго nie jest niemożebnym gabinet Dufaura. Że jednak ministerjum w składzie obecnym ostać się nie może, jest więcej niż pewnem. Nieprzejednani legitymiści Ernoul i La Bouillerie muszą ustąpić, a utworzenie nowego gabinetu powierzonem będzie zapewne Broglieму i Magne.

Tak stoją rzeczy dzisiaj. Z tego obrazu wypływa jasno rzecz jedna: republika ocalona, monarchia hr. Chamborda nie wypłynie już powtórnie.

Jedno zachodzi pytanie ciekawe: Czy p. Chesnelong, składając po swoim powrocie ze Salzburga oświadczenie fuzjonistom, że hr. Chambord przyjmuje sztandar trójkolorowy i gwarancje konstytucyjne, sfałszował jego zeznania, czy hr. Chambord się cofnął? My sądzimy, że to drugie. Skłonić go zaś mogło do wycofania się może przeświadczenie, rozpowszechnione w kilku dniach ostatnich, że republikanie zdobyli większość w Zgromadzeniu narodowem, i że restauracja stała się niemożebną. Hr. Chambord chcąc uniknąć kompromitacji, wycofał się zręcznie przed czasem.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Z przyjemnością dowiadujemy się, że nowo założone Towarzystwo akademickie „Byt“, mające na celu dostarczanie ubogim akademikom taniego i zdrowego pożywienia, świetnie się rozwijać zaczyna. Wielu powątpiewało o możności zrealizowania tej pięknej myśli, i bardzo pesymistycznie na tę sprawę się zapatrywało, obecny jednak stan Towarzystwa może i najniewierniejszych nawrócić. Możemy nowemu Towarzystwu rokować jak najświetniejszą przyszłość, skoro na samym początku swego istnienia liczy już około 200 członków. Jeżeli przy wielkiej ilości i gorliwości członków zaintersuje się tą sprawą i publiczność, natenczas nowa instytucja, mająca tak wiele żywotnych sił, nabierze mocniejszych podstaw i wypełni godnie swoje doniosłe społeczne zadanie.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa aptekarskiego odbędzie się dnia 15. listopada w sali chemii akademii technicznej, na które szanownych członków Wydział zaprasza.

— Pan A. Bogdanowicz, właściciel handlu papierów i galanterji, sprowadził olbrzymią serję widoków i kopje z dzieł sztuki, znajdujących się na wystawie wiedeńskiej (przeszło 600 sztuk) i zamierza urządzić wystawę na cele dobroczynne. Wystawa taka byłaby nader interesującą.

— Na potrzeby Kopca Unii lubelskiej z drobiazgowych ofiar złożył w kasie oszczędności 20 złr. 30 c. p. J. P.

— Uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych członków Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego we Lwowie, odprawi się w piątek d. 7. listopada 1873 o godz. 10. rano w kościele parafialnym Wieleb. OO. Dominikanów. Dyrekcja Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia i pobożnych chrześcian, aby się jak najliczniej na tę uroczystość zgromadzić raczyli.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś d. 6. listopada z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór dwóch członków deputacji do Najjaśniejszego Pana. Wybór jednego członka do komisji opiekuńczej fundacji śp. Stanisława Gosiewskiego. 2) Sprawa otworzenia nowej drogi przez grunt gal. banku krajowego pod l. $607^2/_4$. Sprawozd. p. radny Zbrożek. 3) Wypłata należytości za sporządzenie 2 klatek żelaznych dla oprawcy. Sprawozd. r. Hoffmann Maurycy. 4) Podwyższenie wynagrodzenia przedsiębiorcy dostawy zaprzęgów. Sprawozd. radny Dąbrowski. 5) Sprawa zaprowadzenia we Lwowie opłaty gminnej od koni. Sprawozd. radny Wild. 6) Podwyższenie opłat placowych. Spraw. r. dr. Semilski. 7) Zatwierdzenie licytacji na sprzedaż gruntu miejskiego „Klekuczka“. Spraw. radny Dymet. 8) Oferta na asfaltowanie dróg i chodników we Lwowie. Sprawozd. radny Mozer. 9) Przyzwolenie na zakupno potrzebnych dla miejskiego zakładu sierót na rok 1874 wiktuałów we własnym zarządzie. Sprawozd. radny Żółkiewski.

— **Wykaz stanu chorych na cholerę.** Z dniem 2. listopada zostało w kuracji 6 mężczyzn, 1 kobieta, razem 7 osób. Od 2. do 3. listopada przybyło 1 m., 2 k., razem 3 osób — umarło 1 m., 1 k., razem 2 osób — w dalszej kuracji pozostało 8 osób.

Fizyk miejski.

— **Mianowania.** Cesarz mianował przy kapitule obrz. łac. we Lwowie scholastyka katedralnego Seweryna Morawskiego dziekanem katedralnym, kapitularjusza katedralnego Ludwika Jurkowskiego kustoszem katedralnym a kapitularjusza katedralnego dr. Łukasza Soleckiego scholastykiem katedralnym.

— **Mianowania.** (Dok.) Dalej mianowani zostali przy piechocie kapitanami I. kl. kapitanowie II. klasy: Krzemiński Józef nr. 57, Banda Gustaw nr. 77. Kapitanami II. klasy zostali porucznicy: Kopertyński Wilhelm nr. 41, Hostański Herman nr. 13, Piekarski Józef nr. 71, Folakowski Juliusz nr. 41. Porucznikami podporucznicy: Udrycki de Udryce Zygmunt nr. 54, Ursprung Franciszek nr. 57, Werner Franciszek nr. 13, Ryszewski Franciszek nr. 50, Turczyński Ferdynand nr. 30, Konopacki-Polków Eugeniusz nr. 13, Ryndziak Teofil nr. 51, Zapłatyński Franciszek nr. 9, Malecki Rudolf nr. 56, Michniowski Franciszek nr. 77, Gräf Emil nr. 57, Weydner Adolf nr. 9. Podporucznikami zostali kadeci: Lusiński Ferdynand nr. 31, Kraus Karol nr. 80, Szpojnarowski Piotr nr. 65, Bętkowski Szczepan nr. 56, Olewiński Otto nr. 59, Wasylewski Aleksander nr. 9, Płaczykiewicz Jan nr. 58, Daczyński Franciszek nr. 15, Barczewski Wincenty nr. 10, Stasiewicz Zygmunt nr. 45, Radawiecki Józef nr. 55, Zdrękiewicz Albin nr. 24, Czernohorski Antoni nr. 72, Bodański Ferdynand nr. 72, Winnicki Kalikst nr. 24.

Przy strzelcach został kadet Szermański Ryszard, podporucznikiem. Przy konnicy został porucznik Szołajski Tymoteusz przy ułanach nr. 8 rotmistrzem. Porucznikami zostali mianowani podporucznicy: Medveczky Emil przy huzarach nr. 16, Debelski Leon ułan. nr. 4, P pil Wincenty huzar. nr. 14, Jabłoński del Monte-Berico ułan. nr. 11, Pindelski Romuald huzar. nr. 6, Hajek Bogumił ułan. nr. 12, Gryziecki Jan ułan. nr. 2. Podporucznikami zostali kadeci: Ambrosz Alfred ułan. nr. 2, Wojkowski Karol ułan. nr. 6, Płocki Władysław ułan. nr. 6, ks. Sułkowski Ludwik huzar. nr. 10. Przy artylerji zostali kapitanami II. kl. porucznicy: Pieniążek Odrowąż Szczepan nr. 13, Janiszewski Jan nr. 9. Dalej porucznikiem został podporucznik: Frankowski Ferdynand. Podporucznikami zostali kadeci: Malec Jerzy i Konarowski Ferdynand. W inżynierji awansowali z kapitanów II. kl. na kapitanów I. klasy zatrudnieni przy budowie fortecy w Przemyślu: Merklein Antoni, Dalcourt Filip, Noe August, Gürtler Edward; na kapitanów II. kl. porucznicy: Schiebert Józef i Mayer Alfred w Krakowie. Kapitan II. klasy przy oddziale policjantów we Lwowie Jan Nowak, został kapitanem I. kl., a tytytularny porucznik przy oddziale policjantów w Kra owie, Tomasz Kött, rzeczywistym porucznikiem. Porucznik zaś przy państwowej stadninie, Michał Daszkiewicz został rotmistrzem II. kl.

W rezerwie, przy piechocie zostali podporucznikami, kadeci: Wnękiewicz Władysław nr. 30, Hom lacz Franciszek nr. 75, Czerwenka Karol, nr. 41, Studziński Władysław nr. 15, Muzyka Władysław nr. 80. Wyższy lekarz sztabowy II. kl. dr. Edward Kirchmajer, przeniesiony został z galic. pułku piechoty nr. 58 do szpitalu garnizonowego w Hermansztadzie. Lekarz pułkowy II. kl. dr. Podhajski Wincenty, został lekarzem pułk. I. kl. Wyższy lekarz dr. Hawranek Alfred, został lekarzem pułk. II. kl. we Lwowie. Tytuł lekarz wyższy dr. Frauenglas Jakób, został rzeczywistym lekarzem wyższym przy pułku piechoty Alemann nr. 43. Kuhn Adolf, popodrucznik-rachmistrz we Lwowie, został porucznikiem-rachmistrzem przy pułku ułan. nr. 8. Jenerał-major Zaremba Franciszek na własne żądanie przeniesiony został w stały stan spoczynku i przy tej sposobności udzielono mu „wyraz najwyższego zadowolenia“. W technicznym i administracyjnym komitecie został mianowany podpułkownik Józef Turnau de Dobczyce naczelnikiem I. oddziału II. sekcji. Oficiał I. kl. Jan Guckler, rachmistrz wojskowej apteki nr. 14 we Lwowie, otrzymał tytuł wojskowego zarządcy medykamentów.

— (*R.*) **Przemyśl** 4. listopada. Po zwycięstwie, które partja narodowa nad centrałami i świętojurcami w naszem mieście odniosła, wybrawszy posłem dr. Dworskiego, nie opuszczono rąk, by gauśnie spoczywać na laurach i po chwili gorączkowej przedwyborczej akcji drzemać spokojnie dalej; przeciwnie, możemy moment wyborów uważać za zaczątek nowej epoki, w której nabyte ubiegłemi laty a chwilą wyborów niezbicie poparte doświadczenia, w czyn zamienimy. Nie pomału przyczynily się do tego artykuły *Gazety Narodowej* „o żydach“, które z taką prawdą i z taką głęboką znajomością rzeczy omawiają kwestję, której rozwiązanie pomyślne dla naszego kraju prawdziwie jest zagadką bytu. — Artykuły te wyjęto nam niejako z ust, wysnuto z głębi naszej własnej myśli, i gdyby nie były same przez się tak jędrne i jasne, z taką prawdą do przekonania przemawiające, iż żadnych dodatków ani illustracji nie potrebują, to mogłoby nasze miasto jak i w ogóle kraj cały, niezliczone mnóstwo faktów naprowadzić, które łącznie wzięte, okazałyby w całej grozie niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony żydów chcących być nie braćmi, nie współobywatelami, lecz panami naszymi. Nie wątpię przeto, że artykuły wspomniane prowadzone dalej w duchu w jakim je dotąd pisano, myśli emancypacji z pod przewagi finansowej żydowskiej, od dawna w całym kraju kiełkującej, wskażą tory, po których do celu dojść może, i sposoby osiągnięcia szczęśliwego rezultatu.

U nas rzucono już ziarno, które plonem obfitym zejść powinno; poruszono bowiem myśl założenia ogólnego Towarzystwa konsumcyjnego dla mieszczan, urzędników i rękodzielników, a w połączeniu z tem Towarzystwem otwarcie sklepu sukien i płócien, dalej założenie dziennika miejscowego społeczno-ekonomicznego, którego zadaniem wskazywać środki i sposoby bytu i ruchu przemysłowego, niezależnego od żydów i ich kapitału. — Myśli te wejdą w życie, jeśli tylko do ich urzeczywistnienia przystąpią ludzie znający rzecz i chcący dla niej nie kilka wieczorów i nie kilka mówek, lecz co najmniej rok nieustającej pracy poświęcić. — Że są one zgodne z wolą ludności, o tem nawet niema co mówić, gdyż każdy ojciec rodziny doznał już nieraz boleśnie i srogo co znaczy kredyt żydowski i zawisłość od żyda, doznał to będąc nie tylko materjalnie ze skóry odarty, ale i moralnie poniżony, zdeptany. — Dowodem tego bieda gorzka małego urzędnika, rękodzielnika i mieszczanina, nędza w domu, niesmak w pożyciu rodzinnem i upadek duchowego wykształcenia. — Otóż takim smutnym następstwom towarzystwa konsumcyjne i zaliczkowe oparte na wzajemnym kredycie stowarzyszonych, zaradzić mogą dobrze i skutecznie. — Zadanie dziennika społeczno-ekonomicznego miejscowego na mały rozmiar jest następujące: Winien on przedewszystkiem baczyć na ruch przemysłowy miasta i okolic, za pomocą ogłoszeń umieszczanych w swych łamach zaznajamiać producentów okolicznych z konsumentami i hurtownikami, podawać ceny targowe tak płodów jak wyrobów surowych, być w końcu niejako stręczycielem handlowym, biórem wywiadowczem. W taki sposób założony i prowadzony, skuteczne inne towarzystwa i zakłady posiłkować może.

W miniony czwartek zakończyliśmy ruch wyborczy obiadem, danym na cześć naszego posła, który wszystkie warstwy towarzyskie bez

---

która zdobi słup granitowy na grobie Anny z Rudnickich Richtmannowej. Oglądając te pomniki, trudno niezauważać postępu, jaki ten młody rzeźbiarz zrobił w ciągu ostatnich lat dwóch, porównanie pomników Szajnochy i Grottgera co do wykończenia najlepszym tego dowodem. Przed kilku laty przybył jako chłopię młode wprost ze szkoły sztuk pięknych, dziś Filippi nie wahał mu się powierzyć swoich modeli. Dawszy się tak pięknie poznać jako wykonawca, miejmy nadzieję, iż na przyszłej wystawie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zapozna nas z swojemi kompozycjami...

Chciałbym temi kilkoma słowy zachęcić mieszkańców naszej stolicy do oglądnięcia tych kilku pomników, do przechadzki na cmętarz. Otrząśnijcie się ze wstrętu, jaki was przy wnijściu do tego przybytku śmierci zwykle ogarnia. Pomyślcie, że z przeszłości rodzi się tylko przyszłość, że tu są ojcowie i matki nasze, i że za nimi, co nas w tę drogę wieczności uprzedzili, i my udać się także musimy, by następnym pokoleniom miejsca ustąpić. Mamy już kilka opisów naszych świątyń, może więc pośród tych przechadzek znajdzie się ktoś, co zwróci baczniejszą uwagę na mogiły i groby, i obszerniejszem wspomnieniem uczci cmentarze nasze, od przeszło wieku przyjmujące w łono matki ziemi mieszkańców miasta naszego. „Cmentarz Powązkowski, oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta“, opisał K. Wład. Wojcicki, Jan ze Śliwina (A. H. Kirkor) w „Przechadzkach po Wilnie“ opisał cmentarze wileńskie, „pomniki i mogiły Polaków na cmentarzach zagranicznych, zebrał i opisał Eustachy Marylski“ — a proby Polaków w Syberji A. Giller w dziełach: „Opisanie Zabajkalskiej krainy“ i „Z wygnania“. Czas więc ostateczny, byśmy i my zabrali się do podobnej pracy, bo dziś już połowa pomników zwaliła się w gruzy, a większa część napisów na marmurach zniszczała!!

Lwów dnia 23. października 1873.

Stanisław Kunasiewicz.

względu na antagonizm osobisty zespolił. Obiad był skromny i nie wybredny, lecz usposobienie ucztujących podniosłe, gdyż tak Przemyślanie jak i Gródczanie, w liczbie 14 w gościnę do nas przybyli, obchodzą tym obiadem pamiątkę zwycięstwa, zdobytego solidarnem postępowaniem dwóch miast. Wnoszono różne toasty, podjęte z nieklamanym entuzjazmem; ucztujący rozeszli się o 6 wieczorem, odprowadziwszy braci Gródczan z obiadu na dworzec kolei.

— **Rzeszów** d. 3. listopada. Zaledwie zakończyliśmy walkę co do wyboru posła do Rady państwa i szczęśliwie zwalczyli stronnictwo centralistyczne, a już w tydzień później dało nam takowe odwet w nader dotkliwy sposób. Otóż dnia 30. z. m. odbył się wybór w naszem mieście burmistrza. Radni stronnictwa nam nieprzyjaźnego, to jest 11 żydów, 3 niemieckich liberałów i dwóch nauczycieli seminarjum męzkiego stanowili większość i wybrali burmistrzem prusaka kulturtregera najczystszej krwi, który właśnie w tym roku w gorliwości patrjotyzmu wysłał swego syna do gimnazjum w Cieszynie. Inteligencja głosowała za swoim kandydatem, powszechnie poważanym i zasłużonym obywatelem, lecz został w mniejszości. Nie dziwiłoby nas to postępowanie żydów i niemieckich liberałów, którzy chcieli nam dać odwet za wybór posła narodowego, lecz że się nauczyciele seminarjum z nimi złączyli, daje wiele do myślenia, albowiem dali dowód swych dążności i objawili sposób, w jakim kierunku oni krzewią oświatę. Chciej przeto panie redaktorze zrobić użytek z tego faktu a przysłużysz się krajowi, albowiem może to posłużyć za wskazówkę i wiele złego na przyszłość uchylić.

— (*K*) **Jarosław** d. 4. listopada. Poszliśmy za przykładem Brzeżan i założyliśmy u siebie bursę dla uboższej młodzieży szkolnej. Bursa ma dom osobny i mieści dziesięciu uczniów, celujących w naukach i obyczajach. Gospodarzem zakładu jest ks. katecheta szkoły realnej i pracuje najpożyteczniej na tej niwie, którą przecież i obywatele kraju wspierać winni.

— **Złoczów** d. 4. listopada. Z powodu nieporozumień zaszłych w łonie komitetu i trudności w wypożyczeniu fortepianu (w Złoczowie! gdzie ich najmniej 15, mówię piętnaście), zapowiedziany na 9. listopada koncert na wsparcie ubogich uczniów odbyć się nie może.

Niech biedaki chodzą boso i czekają, aż komitet przyjdzie do przekonania, że w takich razach osobistości i niesnaski miejsca mieć nie powinny, ale zgodnie działać wypada.

— **Bursztyn** 3. listopada. Dziś z serdecznym żalem pożegnaliśmy expedytora tutejszej poczty pana Stanisława Kalitę, który z całą uprzejmością przez lat kilka załatwiał interesa nasze, a że przedtem wielu poprzedników było nieczynnych, tem milszą w sercach naszych zostawia on po sobie pamięć. Spodziewać się należy, że pan naczelnik zastąpi ten brak człowiekiem godnym i uczynnym, skoro nie postarał się pana S. K. zatrzymać i nadal.

— (*W. K.*) **Tarnopl** d. 29. paźd. Będąc dokładnie obznajomionym ze sprawą gimnazjum tarnopolskiego, poruszoną w ostatnich nr. *Gaz. Nar.* przez korespondenta (*y*), widzę się spowodowanym rzecz tę wyjaśnić. Pomijam tłumaczenie p. dyrektora S. jako zupełnie bezpodstawne, jak to szanowna redakcja sama w przypisku od siebie zauważała, i które p. y. w swej odpowiedzi dosadnie zbił. Fałszem jest, że do gimnazjum tego uczęszcza 300 uczni, chociaż gdyby nawet i tak było, to jest to nadto szczupła ilość, stosunkowo do lat poprzednich.

Twierdzenie p. dyr. S., że otwarcie gimnazjum w Złoczowie przyczyniło się do zmniejszenia liczby uczni w gim. tarnopolskiem, jest śmiesznem, gdyż wiadomo, że w Złoczowie dopiero jedna klasa otwartą została, która przecież nie mogła spowodować tak wielkiego ubytku w gimnazjum Tarnopolskiem. Także i otwarcie całego gimnazjum w Brzeżanach nie nastąpiło przed rokiem ani przed dwoma laty, jak to p. dyr. S. mieć sobie życzy, lecz przed laty 10. Stanowczo zaprzeczyć muszę, jakoby upadek ten przypisać należało panującej w Tarnopolu drożyźnie, jak to p. y. mniema, albowiem drożyzna ta nie wzmogła się tak bardzo od czasu gdy był dyrektorem w Tarnopolu ks. Ilnicki, pod którego kierownictwem gimnazjum to tak prosperowało; wreszcie faktem jest, że prawie wszyscy uczniowie, którzy odchodzą z gimnazjum tarnopolskiego, idą do Lwowa, gdzie przecież jest drożej jak w Tarnopolu. Winę tego upadku szukać należy w nietaktownem, despotycznem i oburzającem postępywaniu p. dyr. S., za którem twierdzeniem przemaw a najdobitniej ta okoliczność, że dezercja studentów z gimn. tarnopolskiego datuje się dopiero od czasu objęcia posady dyrektora tamże przez p. S. Nietaktowym i oburzającym jest sposób, w jaki p. dyrektor S. promowuje, i że się tak wyrażę, posuwa naprzód swoich synów, którzy zbytecznym rozumem i talentem wcale nie grzeszą. Oto próbka. Aby nie opłacać dla synów swoich korepytorów (bo p. dyrektor jest także bardzo oszczędnym) i zarazem zapewnić im dobrą klasę, prosi on profesorów aby obuczali ich w przedmiotach, które udzielają w tych klasach do których synkowie uczęszczają. Prośba taka jest niejako rozkazem, osobliwie jeżeli dotyczący profesor jest suplentem a tem samem, dzięki rozporządzeniom Rady szkolnej, o tyle tylko zawisłym od p. dyrektora, że ten może go zaocznie oczernić i karjerę zamknąć. Profesor więc taki, rad nie rad musi daremnie czas tracić i mozolić się ze synkami p. dyrektora, a w końcu dać im dobrą klasę, gdyż w przeciwnym razie nie winien Władzio, Dyzio lub Adaś, tylko profesor, który nie zadał sobie pracy. A jeżeli który z p. profesorów, chcąc być sumiennym oświadczy, że nie może dać Adasiowi dobrej klasy, wtedy to p. dyrektor po prostu nieda mu katalogu do wpisania noty, każe drugiemu, na którego liczyć może, jeszcze raz pytać, a tamten gorzko musi odpokutować swą śmiałość i odwagę. Był jednak wypadek, że jeden z profesorów systemizowanych t. j. cokolwiek mniej zależnych, oświadczył p. dyrektorowi, że z Władziem jego gratis mozolić się nie będzie. Cóż robi p. dyrektor?

Nie ufając własnym siłom synka, wyszukuje sobie z pomiędzy jego kolegów ofiarę swoją i każe jej uczyć przedmiotów, które rzeczony profesor, nieuczynny, udziela, obiecując w zamian za tę grzeczność swoją protekcję i maturę (za prawdziwość tego faktu ręczę). Naturalnie, że pan dyr. nie każe wprost korepytować, tylko prosi, aby z jego Władziem kolegować i razem się uczyć matematyki i fizyki, co ze względu na nader słabą głowę Władzia zajmuje dzienne najmniej dwie godziny czasu. Dobrze jeszcze, jeżeli los ten spotka ucznia majętniejszego, który ma dość czasu wolnego, ale był wypadek, że podobny zaszczyt kolegowania i uczenia się razem, spotkał ucznia biednego, który li tylko z udzielania korepytycji się utrzymywał, u którego więc każda godzina była drogą. Oprzeć się zaś temu niepodobna, bo znaczyłoby to narazić sobie pana dyrektora, który ma ten zwyczaj, że udziela w 8mej klasie łacinę i grekę, ma więc przy maturze sposobność synów swoich przepuścić, (gdyż nawet nie dozwoli aby kto inny syna pytał, jak to się dziać powinno), jednym odwdzięczyć się za kolegowanie z jego synkiem, a drugim, którzy nie chcieli lub nie mogli temu zadaniu odpowiedzieć, okazać swoją moc i władzę nad ich losem. Czyż podobne postępowanie nie jest oburzającem? Podobnych przykładów nietaktownego i oburzającego postępowania pana dyrektora S. mógłbym więcej przytoczyć, brak jednak miejsca nie pozwala mi tego. Słusznie więc twierdzić mogę, że przyczyna upadku gimnazjum tarnopolskiego, upadku, który datuje się od lat 4 tj. od czasu objęcia posady dyrektora przez p. S., leży w postępowaniu samegoż pana dyrektora S., i obym był złym prorokiem, lecz sądzę, że wkrótce gimnazjum tarnopolskie nie będzie mogło wykazać nawet 100 uczni, bo wszyscy przeniosą się albo do Złoczowa albo do Lwowa, jeżeli p. dyrektor nie zmieni swego postępowania, albo krajowa Rada szkolna złemu nie zaradzi.

—Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.

— Wyszła we Lwowie książka godna uwagi pod t. „Powieść autentyczna w wspólnej sprawie kościoła, państw i narodów“, którą w rocznicę stuletniej niewoli prawym Polkom poświęca autor elementarza Panzofii. We Lwowie 1873. Nakładem Władysława Szczerbickiego. Nie jest to powieść, ale w dziwacznej formie filozoficzna rozprawa, roztrząsająca wiele praktycznych zadań i nie pomijająca sprawy polskiej, i sposobów, za pomocą których byt polityczny sławiańskiego szczepu przez Polskę da się utrwalić. Dziwaczne formy nieodstraszyło nas od przejrzenia tej książki. Wyczytaliśmy w niej nie jeden pogląd trafny a nawet wzniosły. Autor uważa swą powieść autentyczną za introdukcję dzieła filozoficznego, które w trzech tomach wydać zamierza.

— Smutny koniec spotkał moskiewskiego podróżnika Fedczenkę, znanego ze swoich dzieł o Turkestanie i Kaukazie. Odbywał on obecnie po Europie podróż w celu geologicznych poszukiwań i przy zwiedzaniu Alp a mianowicie góry Col du Geant koło Chamounix leżącej, został wraz z dwoma przewodnikami zaskoczony (14. września) przez śnieżną zamieć. Nie mogąc odbywać dalszej drogi, chciał się wrócić, lecz przy braku żywności siły go opuściły, iść dalej niemógł, zimno przeraźliwe i zawieja śnieżna jeszcze bardziej osłabiały nieszczęśliwego wędrowca, który opuszczony przez swoich przewodników zmarł a raczej może zamarzł w nocy z 14. na 15. września b. r.

Gospodarstwo przemysł i handel

Księgosusz. W Zaczerniu powiecie Rzeszowskim sprawdzono wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono środki weterynaryjno-policyjne, i zakazano odbywania targów na bydło rogate w Rzeszowie, Głogowie, Żołyni, Sędziszowie, Kolbuszowie i Tyczynie, tudzież ładowania i wyładowywania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na kolei żelaznej w Rzeszowie, Łańcucie i Sędziszowie.

Ogłoszenie. Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę pp. przedsiębiorców, że w celu zapewnienia przewozu przedmiotów wojskowych, wyłącznie dla obrony krajowej i żandarmerji na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1874, odbędzie się licytacja, której warunki przejrzeć można także w biórze Izby.

Oferty wnieść należy najdalej do 10. listopada 1873 do godziny 12. w południe, do państwowego ministerstwa wojny w Wiedniu, lub też do tutejszej intendantury wojskowej.

Lwów dnia 3. listopada 1873.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wiedeń d. 3. listopada. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej skarbowej z r. 1860 na 200 milonów zł. wyciągnięto następujące serje: 387 557 894 1234 1614 1834 2019 2256 2298 2329 3147 3715 4185 4382 4624 4700 4897 5227 5435 5595 5606 5807 6075 6578 6817 7128 7170 7380 7423 7768 7876 8121 8441 8702 8728 8832 9012 9126 9330 9384 10077 10308 10773 10825 11046 11191 11394 11583 11609 11900 12080 13208 13592 13714 13789 14097 14128 14653 14895 15145 15684 15857 16187 16434 16591 16788 17844 18154 18258 18298 18328 18560 18912 19374 19723.

Ser. 5606 n. 14 wygrał 300000 zł. ser. 2329 n. 1 zł. 50000, ser. 16187 n. 12 zł. 25000, dalej po zł. 10000 s. 11583 n. 10 i s. 15145 n. 2, po zł. 5000: s. 387 n. 4, s. 1234 n. 17, s. 4624 n. 1, s. 5227 n. 2 i 8, s. 5435 n. 5 i 18, s. 5595 nr. 5, s. 9012 n. 15, s. 9330 n. 4, s. 10308 n. 9, s. 11191 n. 15, s. 14097 n. 17, s. 14653 n. 3, s. 18154 n. 11, po zł. 1000: s. 1834 n. 15, s. 2019 n. 1 i 2, s. 2329 n. 11, s. 5606 n. 17, s. 7380 n. 1 i 4, s. 7876 n. 2, 11, 14 i 16, s. 8121 n. 10, s 8728 n. 10, s. 9126 n. 3, s. 9330 n. 9, s. 10308 n. 2 i 4, s. 10825 n. 17, s. 11046 n. 5, s. 14097 n. 20, s. 14653 n. 6 i 10, s. 14895 n. 12, s. 15145 n. 20, s. 17844 n. 1, s. 18298 n. 4, s. 18912 n. 9, s. 19374 n. 1 i 4, s. 19723 n. 3. Wszystkie inne numera wyciągniętych seryj wygrywają po 600 zł.

Wiedeń 30. października. O tutejszym handlu zbożowym nie wiele nowego mamy do powiedzenia, musimy jednakowo podnieść to, że ospale usposobienie co do pszenicy znalazło u nas tylko bardzo słaby odgłos. Tutejsi kupcy nie są bynajmniej przeciążeni towarem i mogą z tego powodu usiłowaniom konsumentów, którzy żądają znacznego obniżenia cen, skutecznym opór stawiać. Wprawdzie i u nas ceny spadły, nie w tym jednak stopniu, jak gdzieindziej. W porównaniu z końcem ostatniego miesiąca okazuje się zniżenie ceny pszenicy o 15 ct. na cetnarze. Żyta jest bardzo dużo i to tylko moskiewskiego i galicyjskiego, to też sprzedający ofiarują go daleko więcej, aniżeli obecnie potrzeba. Jakości tego żyta są bardzo różne, to też i ceny były bardzo chwiejne. Dzisiaj jak do jakości, płacą za galicyjskie albo moskiewskie żyto 5·25 do 5·75 złr. W ostatnich dniach poczyniono wiele zamówień na żyto jare, szczególniej moskiewskie, i to w cenach od 5·60 do 5·65 pr. 80 funt. wied. Jęczmień zakupywano w ostatnich czasach po stałych cenach dla zagranicy. Handel owsem idzie bardzo ospale; na termina bardzo mało zamówiono. Cena spirytusu spadła znacznie.

Wełna. Wiedeń d. 3. listopada. Ostatniego tygodnia był tutaj handel wełną dosyć ożywiony, co szczególniej przypisać potrzeba zamknięciu wystawy, która nam sprowadziła wielu cudzoziemców, a między tymi także handlarzy wełny. Zachęceni niskiemi cenami, zwrócili kupcy swoją uwagę na ten artykuł i przez to nadali handlowi dosyć ożywienia. Za granicę kupiono około 300 cet. w cenach od 95 do 120 złr., dla fabryk krajowych zaś około 400 cet. — Usposobienie było mimo to uciśnione, ponieważ popyt o wełnę na sukno, której tak wielkie u nas są składy, był nadzwyczajnie mały, co jest skutkiem złego stanu interesów fabrycznych.

Poznań 4. listopada. Niemieckie Towarzystwo pożyczkowe w Poznaniu nawiedzonem zostało, jak się zdaje, przez obecne klęski finansowe. W dniu 29. z. m. bowiem, zwołane zostało walne zebranie „celem przysposobienia potrzebnych środków pieniężnych dla pokrycia bieżących zobowiązań.“ Na zebraniu tem miała być zdana sprawa z obecnego stanu interesów i przedłożony bilans. Zebranie zwołała Rada zawiadowcza, a nie zarząd.

Międzynarodowe karty korespondencyjne. W sprawie zaprowadzenia systemu międzynarodowych kart korespondencyjnych wszedł jak wiadomo jeneralny pocztmistrz Zjednoczonych stanów Ameryki północnej w rokowania z władzami pocztowemi Anglii i Niemiec. Angielski rząd odrzucił robione propozycje, ponieważ przez urządzenie podobnego rodzaju skarb na dość znaczne straty zostałby narażony i ponieważ w mniemaniu rządu porto od kart korespondencyjnych już i tak jest zanadto niskie. Rząd niemiecki jednak okazał się gotowym wejść w układy i postanowił poddać pod obrady konieczne zmiany układu pocztowego. Jest nadzieja, że rozprawy nad tym projektem wkrótce do pożądanego skutku doprowadzą.

Przywilej. Ministerstwo handlu, tudzież król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu nadało Józefowi Altmanowi przywilej na wynalazek nowego sposobu czyszczenia dystylowanej parafiny i oleju skalnego na przeciąg jednego roku.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 76 spirytus rafinowany z anyżem stopień 80.

Ostatnie wiadomości.

Ministerjum węgierskie chwieje się; przyznaje to i *Pester Lloyd*, i powiada tylko, że należy poczekać jeszcze na jaką manifestację, w której ministerjum cały swój program akcji objawi. Konsyrwatyści węgierscy podnoszą głowę, a lewica gotuje się do gwałtownego szturmu na rząd, grożąc, że ostatecznie doprowadzi do „odwołania się do wyborców“, to jest że postara się o takie wichry w sejmie, iż go rozwiązać będzie potrzeba.

Moskalofile agitują za założeniem wszechnicy niemieckiej w Czerniowcach, z powodu spolonizowania wszechnic lwowskiej i krakowskiej. Mogliby się wszyscy przenieść na Bukowinę... fundusz religijny jest tam bardzo bogaty.

Sejm pruski zwołany na d. 12. listopada. Ze znanych 198 wyborów do tego sejmu, wypadło 68 w duchu narodowo-liberalnym, 34 postępowców, 30 klerykałów, 8 konserwatystów, 7 nowokonserwatystów, 14 liberalno-konserwatystów; dalej 2 Duńczyków, 1 Hanowerczyk, i następujący Polacy: Kantak, Łukomski, Pilarski, Chłapowski, Magdziński, Potworowski, Respondek, Wierzbiński, Breza, Moszczeński, Węgrzyk, Zakrzewski, Łubieński, ks. Jażdżewski.

Skupczyna serbska zwołaną została na 27. bm.

Pewien dziennik turecki pisze, że Wys. Porta zaprosiła piśmiennie ks. Milana serbskiego do Konstantynopola.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 5. listopada. Cesarz zagaił mową tronową sesję obu Izb Rady państwa. W mowie tronowej mówi, iż utworzeniem Izby posłów z bezpośrednich wyborów reprezentacja Rady państwa uzyskała samoistność. Na tej uzyskanej podstawie będzie można z mądrą przezornością prowadzić dalszą budowę dla polepszenia i rozwoju konstytucyjnych urządzeń. Mowa tronowa wskazuje dalej na przesilenie finansowe, które nastąpiło po perjodzie wielkiego rozwoju ekonomicznego w skutek przecenienia siły kapitału i zbytniego natężenia kredytu; przyrzeka dalej środki, któreby upadłe zaufanie wznieść, ekonomiczną czynność od przykrych przeszkód zasłonić i obrót handlowy i gospodarski znowu na zdrowych podstawach rozwinąć mogły.

Budżet, który Radzie państwa będzie przedłożony, oparty będzie na ścisłych zasadach oszczędności, ażeby finanse państwowe w zadawalającym ich stanie utrzymać. Mowa tronowa zapowiada dalej projekta reformy tak na polu bezpośredniego jak i pośredniego opodatkowania, wspomina, iż wkrótce upływa termin przywileju banku narodowego, i że potrzeba będzie uchwalić środki, regulujące stanowisko tego instytutu i przywracające walutę.

Mowa tronowa zapowiada także projekta do ustaw o reformie prawa akcyjnego i giełdowego, i uregulowanie przemysłu i spraw kolejowych, dalej projekta o podniesieniu produkcji surowej, projekta do ustaw tyczących się stosunków między kościołem katolickim a władzą państwa, dalej reformę całego ustawodawstwa karnego, całej procedury cywilnej i ostateczną organizację sądów. Równie będzie projekt do ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym przedłożony wraz z szeregiem innych projektów do ustaw.

Mowa tronowa wspomina dalej o wystawie powszechnej i jej powodzeniu, o jej dobroczynnym wpływie i o zwycięztwie, które Austrja w tych pokojowych zapasach odniosła. Odwidziny, które cesarz od monarchów sąsiednich i dalszych państw podczas wystawy otrzymał, zawiązały ściślejsze przyjacielskie stosunki z temi państwami, pomnożyły rękojmie pokoju, i podniosły powagę Austrji. Mowa tronowa wzywa w końcu do pracy połączonemi siłami, ażeby rozwiązać wielkie zadanie, które w tem leży, ażeby narody w Austrji zjednoczyć w jedno potężne, ideami wolności i prawa ożywione państwo.

Przyjechali do Lwowa d. 5. listopada.

Hotel Europejski. K. Klisch z Prus, K. Holaszyński z Brodów, J. Geschwind z Klaj, L. Białoskórski z Złoczowa, H. Klein z Peszta.

Hotel Zorza. Z. hr. Mniszek z Moskwy, B. hr. Starzyński z Moskwy, A. Bocheński z Ottyniowiec, A. Jasiński z Budzina, S. Pieńczykowski z Bukomysza.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 4. listopada 1873.
godz. 4. min. 40 popoł.

Berlin. Ruble papier. 81⅜. Akcje kredyt. 122—. Lombardy 93—. Galizier 87¾. Kolej państwowa 190—. Rumuńska 33—. Bankn. austr. 87 15/16. Losy 1864.—.— Usposob. mdłe.

z dnia 5. listopada 1873.
godzina 10 minut 45 przed południem.
Akcje kred. 212.—. Anglo-austr. 142.—. Umonsbank 125.50. Vereinsbank 35.—. Kolei Kar. Ludw. —.—. Kolej połudn. 160.—. Franko-austr. 44.—. Baubank 82.—. Losy z roku 1860 —.—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway — .—. Ostb—. — Napoleondor .—. Rubel papier. .—. Usposob. stałe.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu
Karola Ludwika.
(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g.	11 m.	28	wieczór.
„ „	„	5	„ 5 rano.
„ „	„	5	„ 5 po połud.
„ do Czerniowiec	„	12	„ 15 w połud.
„ „	„	11	„ — wieczór
„ „	„	6	„ 17 rano.
„ do Brod. i Złocz.	„	6	„ 27 rano.
„ „	„	12	„ — popołud.
„ „	„	11	„ — wieczór.
„ „	„	6	„ 7 rano.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
We czwartek d. 6. listopada 1873.
Po raz drugi:
FLIS
Po raz trzeci:
JAWNUTA i
PIĘKNA GALATEA.
Kapelmistrz p. Jarecki.
Reżyser p. Köller.
Początek o godz. 7mej.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T., którzy raczyli wystosować do mnie list uprzejmy z przesłaniem wspaniałego album widoków miasta Lwowa i medalionu brylantami ozdobionego, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie, które pragnęłam wygłosić osobiście na scenie lwowskiej. Nie moja wina, że się nie ziściły me życzenia szczere, więc tymczasowo pisemnie szlę moją podziękę i wyrazy wdzięczności.

T. Friderici- Jakowicka.

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalesciére du Barry

Z LONDYNU

Żadna choroba nie oprze się, delikatnej „Revalesciere du Barry“, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczułów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów odedechu, jako to: tuberkuły i suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawrot głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży—nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bledniec. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 57.942. Gleinach, 14. lipca 1867. 1)
Po Bogu zawdzięczam życie wobec strasznych cierpień żołądkowych i nerwowych pańskiej „Revalesciére du Barry.“ Jan Godez, administrator parafii Gleinach pod Klagenfurtem, poczta Unterbergen

Certyfikat Nr. 62.914. Weska u, 14. września 1868.
Przez długie lata używałem wszelkiej możliwej pomocy lekarskiej przeciw chronicznym cierpieniom hemoroidalnym i wątrobianym jakoteż zatkaniom, a w rozpaczy chwyciłem się pańskiej „Revalesciére“ Bogu i panu dziękować muszęza ten nieoceniony środek, który był dla mnie niezmiernem dobrodziejstwem Franciszek Steinmann, Hugo baron v. Dunaj.

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 c 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkoty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c. w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł
GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za pobraniem
Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler pod Lwem. **w Bochni**: I. E. Bulinewicza, apt. **w Brodach** u M. S. Franzosa, aptekarza pod złotym orłem i G. Grünspanna, **w Czernlowcach**; u Hara c.k. apt. i Ignacego Schnirch; **w Grazu** u braci Oberrauzmeyer; **w Kołomyi**: u J. Sidorowicza **w Krakowie**: u Józefa Tranczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Rockera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlenders,- F. W. Krótikowskiego, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i Jakóba Beisera; **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Víta Fürsta; **w Przemyślu**: u Edwarda Machalskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; **w Stryju**: u D. J. Nussenblatt et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchelta c. k. apteka obw.; **w Tarnowie**: u A. Tenczyca pod Aniołem, i u W. T. A. Wielogórskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 5. listopada	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	203	50	205	—
„ Lwow.-Czern. Jassy	138	50	141	—
Banku hip. pap. po 200 złr. krajow. z wpł. 50pr.	—	—	—	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	75	—	76	—
„ „ „ „ 4 pr. w. a.	67	—	68	50
Banku hip. gal. 6 pr.	80	—	81	50
Gal. zakł. kred. włośc.	91	—	92	25
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	73	25	74	25
Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	40
Dukat cesarski	5	36	5	44
Napoleondor	9	5	9	15
Pół imperjał rosyjski	9	15	9	30
Rubel rosyjski srebrny	1	68	1	76
Rubel rosyjski papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	108	75	110	25
Wiedeń d. 3. listopadp.				
Powszechny dług państ.				
(za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69	10	69	30
„ w srob. 5 „	73	70	73	90
Pożyczka loteryjna 1833 cale losy (m. k.)	271	—	277	—
Pożyczka loteryjna 1839 1/5 losu	244	—	246	—
Pożyczka loteryjna 1854 po 250 zł. 4 pr.	90	50	93	50
Pożyczka loteryjna 1860 „500 zł. w. a. 5pr.	101	—	101	50
Pożyczka loteryjna 1860 „100 „ „ „	108	—	109	—
Pożyczka loteryjna 1864 „100 „ „ „	134	—	135	—
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	116	50	117	50
Oblig. indm. (za 100 zł.)				
Galicyjskie	73	—	75	—
Bukowińskie	72	50	73	50

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Inne publiczne pożycz.				
Węgiersz. pożk. kol. po 120 zł. 5 p.	93	75	94	25
Węg. pożk. prem. po 100 złr.	80	50	81	—
Turecka pożk. kol. po 400 fr.	56	25	56	75
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	144	—	145	—
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	—	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	216	—	216	50
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	123	—	124	—
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	900	—	—	—
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	45	—	46	—
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	29	—	30	—
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	121	—	124	—
Rentea bank po 200 złr.	21	—	23	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	935	—	940	—
Banku powsz. aus. po 200 złr.	45	—	48	—
Unionbank po 200 złr.	126	50	127	50
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	37	—	38	—
Werkehrsbank'pow. po 200 zł.	121	—	124	—
Wechslerbank wied. po 200 zł.	—	—	—	—
Wied. bankver. po 200 złr.	80	—	83	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alfölldzkiej po 200 złr. sreb.	141	—	—	—
Dniestrzańskiej „ „	—	—	—	—
Elżbiety „ „ m. k.	212	50	213	50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	1230	—	20'0	—
Franc. Józ. po 200 złr., w. a.	204	50	205	—
Kol. gal. Kar. L. po 200 z. m.	205	50	206	—
Lw. Czer. Jas. po 200 złw. k.	138	—	139	—

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Mor. Sal. (en t.) po 200 złr. a.	—	—	—	—
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	197	50	198	50
„ lit. B. po 200 zł. sr.	140	—	142	—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	157	—	158	—
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	—	—	—	—
Stratseisb. Ges. 200 zł. w. a.	327	50	328	50
Südoahn po 200 zł. sreb.	158	50	159	50
Tramway wied. po 200 zł.	131	—	193	—
Wgg. gal. (Kup.) po 200 zł. w. a.	—	—	—	—
Wgg. półn. wschod p. 200 zł. s.	106	—	—	—
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	59	—	60	—
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	132	—	134	—
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	43	50	44	50
„ „ wied. „ 100 „	36	—	37	—
„ tanich po. po 100 z.	20	50	21	—
Borys-Pełz. Cp. po 200 zł. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. (za 100 zł.				
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	99	—	—	—
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	86	—	—	—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	70	50	71	50
„ „ 5 pr. w. a.	—	—	76	—
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	—	—	82	—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. wa.	90	—	91	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ „ w. a.	90	90	10	—
Obligacje pierwszeństwa kolei. (za 100 zł.)				
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	—	—	—	—
Alfölds. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	84	50	85	50
Czeska z 300 zł. 5 p. sr. w. a.	—	—	—	—
Dniestrzańska 300 „ „	—	—	40	—
Elżbietyno 5 pr. srebr. w. a.	93	50	—	—
„ em. 1862 5 pr.	89	50	—	—
„ em. 1870 5 pr.	101	—	—	—
„ em. 1872 5 pr.	99	75	100	25

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	90	—	91	—
„ „ 5 pr. w. a.	87	—	—	—
„ „ 5 pr. sr.	104	25	104	75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	—	—	—	—
„ II. em. 5 pr.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	71	—	71	50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	—	—	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72	50	73	50
Lw. Czer. Jas.

APTECZKI CHOLERYCZNE

ułożone przez **Dr. Chądzyńskiego** w cenie 12 złr.

Broszurki tegoż o cholerze, wydane nowe r. 1872 w cenie 1 złr. 50 ct.

Wszelkie środki dezinfekcyjne z zakładu dezinfekcyjnego we Wiedniu.

Kwas karbolowy czysty i do dezinfekcji, **wapno fenilowe** i siarkan żelaza.

Krople choleryczne Dr. Sawickiego, Bastlera i Stafforda, wino anticholeryczne, francuzkie **Dr. Bonjean z Cambery.**

Apteczki choleryczne, ułożone przez **Dr. Tomanka** w cenie 5 złr. 50 ct., jakoteż i wszelkie inne środki tego rodzaju po cenach najumiarkowańszych są do nabycia w aptece pod **Srebrnym Orłem**

Zygmunta Ruckera.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

3658 8—8

Podziękowanie

Niebędąc obecnie w możności w inny sposób dać dowód wdzięczności i wysokiego szacunku, jakie żywię dla Wielmożnego Pana **Longina** Nałęcz de **Mroczkowskiego,** dzierżawcy ze Słonego, za jego niezliczone łaski, opiekę i dobrodziejstwa; czuję się w obowiązku, bodaj niniejszem złożyć mu moje podziękowanie, albowiem dobroczynność i bezinteresowność Jego, zasługuje na powszechne uznanie.

Józefa de Kosińska
na Kosińszczyzn.ie.

Uznanie słuszne

oddajemy biurowi stręczeń p. J. Mołodeckiego przy ulicy Sykstuskiej Nr. 4 we Lwowie za trafny dobór zdatnych i pracowitych stręczonych nam sług tak rzadkich w dzisiejszych czasach i radzimy by i nadal jak dotąd zasięgał informacji o zdolnościach i prawności starających się o miejsca przez Jego biuro osób, a odda niemałą usługę chlebodawcom i zyska ogólne zaufanie i podziękę. 3928 1—5

Lwow d. 23. października 1873.

Karol Parzelski,
Mieczysław Parzelski,
właściciele dóbr ziemskich.

Zdolny

Ekspedytor poczt,

poszukuje umieszczenia.

Bliższe szczegóły udziela c. k. Urząd pocztowy w **Przemyślanach.** 3926 1—1

Uwiadamiamy Szanowne Panie, że od lat dawnych zaszczytnie znany Magazyn mód ś. p. Marji Pappius istnieje niezmiennie pod firmą **Pappius i A. Szalkiewicz** i otrzymał właśnie na teraźniejszą porę

świeży transport z Paryża

KAPELUSZY,

kwiatów, piór, również ubiorków, czepeczków, koronek, chemizetek, które są tak piękne jak poprzednio.

Polecamy nasz magazyn łaskawej pamięci tak przejezdnym jakoteż miejscowym Damom.

Wszelkie zamówienia listowne z największą starannością będą uskutecznione.

Pappius et Szalkiewicz
3927 1—3 ulica Akademicka l. 12.

L'EAU D'HÉBÉ produit non précédent pour la recoloration des cheveux — OXALIDE Teinture spéciale pour LA BARBE En seul flacon, sans seule application sans lav. — EAU D'HÉBÉ OXALIDE — Mme AUGUSTE SALONS DE COIFFURE 48, passage Jouffroy PARIS

We Lwowie w aptece P. Mikolascha i w magazynie galanteryjnym P. Strzyżowskiego.
3444 4—6

Otworzywszy w Jarosławiu za zezwoleniem wys. c. k. Namiestnictwa

Zakład prawdziwej krowianki,

wysełam na żądanie codziennie świeżą prawdziwą

KROWIANKĘ

w szklannych fiolach po 1 złr. od sztuki.

Krowiankę tę, która jedynie zabezpieczyć może przed niszczącą chorobą ospy, produkuję pod kontrolą rządową w oborach należących do dóbr J. O. księcia Jerzego Czartoryskiego, JW. hrabiego Wilhelma Słemińskiego i JW. hrabiego Władysława Badeniego.

Maurycy Hay,
3866 2—4 lekarz.

Wm. KNAUST,

Wien, Leopoldstadt,
Miesbachgasse 15, gegenüber d. kk. Augarten.
28 Medaillen.

Etablirt: 1823. 3467 9—? Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen.
Illustrirte Kataloge gratis per Post.

L. 1452.

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia dodatków komunalnych 100% od napojów gorzałczanych, 75% od piwa, wedle taryfy z r. 1835 — tudzież 3 c. od garnca okowity jako dodatku na utrzymanie szkoły panieńskiej przeznaczonego, na czas od 1. stycznia 1874 do końca grudnia r. 1876, odbędzie się w urzędzie miejskim publiczna licytacja dnia 24. listopada 1873, a gdyby na tym dniu wydzierżawienie nie przyszło do skutku, w dniach 25. i 26. listopada 1873.

Jeżeli do dnia terminu pierwszego kontrakt o opłatę propinacyjną z funduszem religijnym zostanie zawartym, połączą się wszystkie opłaty w jeden przedmiot dzierżawny.

Ceny wywoławcze czynszu rocznego wynoszą: od dodatków komunalnych 8474 złr., od opłaty propinacyjnej 1054 złr. a. w., z których 10% jako wadjum przed licytacją do rąk komisji złożyć należy. 3918 2—3

Warunki dzierżawne mogą być odczytane w biurze naczelnika miasta w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gm. m.
Żółkiew, 31. października 1873.

Pierwszorzędny

MAGAZYN ZABAWEK Henryka Müllera

we Lwowie,

przy rogu ulicy Halickiej Nr. 6, poleca w wielkim wyborze

Zabawki dla dzieci

różnego wieku, jakoteż zabawki pomysłu Fröbla, przyczyniające się zarazem do rozwinięcia umysłu młodocianego.

Powróciwszy obecnie z zagranicy, mam zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność uwiadomić, że sprowadziłem do mego magazynu zabawek najładniejsze jako też najpraktyczniejsze zabawki, po nader przystępnych cenach.

Upraszam o liczne odwiedziny miejscowych gości, jakoteż o łaskawe zamówienia z prowincyj, a rychłą i rzetelną usługą będę się starał, Szanowną Publiczność zupełnie zadowolnić.

Z głębokiem uszanowaniem

3856 2—4 **Henryk Müller.**

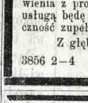

Zastrzega się przed oszukaństwem!

Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincyj. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też nazad zwrócone; **jest to dowód najlepszego ich wykończenia.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr. szwajcarski **zegar** pocelanowy z emalją i pięknym krajobrazem lub kwiatami emaljowanemi, bardzo elegancki a przytem tani, przydatny dla ubogiego i bogatego, z roczną gwarancją.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Tudzież same chrono-niemiecze zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry **zegarek,** najlepszy wzorób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i az. duchowni nie mogą dosyć nazalecać się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny **zegarek wojskowy,** lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany srebrny łańcuch modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 12 i 15 złr. **srebrny cylinder** z prawdziwą szkła, prawdziwą szkła sprężyną do odskakiwania, mocnem szkłem kryształowem, wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi i gwarancją.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski ankier, srebrny, sawonet, z podwójną koperta, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 14 złr. takiż sam, znacznie piękniejszy z serjentalem wbrodzkanem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z nikiu, w prawdziwem złocie talmi masif; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z prawdziwego szkła talmi, cylinder najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można widzieć i werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek z prawdziwego szkła talmi, medaljonem i świadectwem poręczającem.

Tylko 18 lub 20 złr. prawdziwy angielski, najdokonalej wystaczany srebrny chronometr z podwójną koperta, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 rubinach, wraz z najpiękniejszym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem, medaljonem i gwarancją.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną koperta, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 40 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy ancmetr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdzieknlwiek, przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, proszą się do reparacji. Cena reperacje z 3letnią gwarancją po zł. 1.50 3, 5 do 10 zł. 3873 2—12

Listowne zlecenia

załatwiają się **za pobraniem pocztowem** lub **za nadesłaniem gotówki** w 24 godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekoszt zwróconą będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą

Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant, Rothenturmstrasse 9, vis a vis Wollzeile, **Wien.**

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Aukcja.

Z powodu zmiany gospodarstwa zamierzam moją oryginalną owczą trzodę zarodową negretti, pochodzenia czysto Kentzlin-Hoschitz (vide Dent, Heerdbuch, 1871 S. 107) około 700 sztuk (matki) sprzedać w drodze publicznej licytacji

w Poniedziałek, dnia 1. grudnia 1873

od 10 godziny przed południem.

Szczegółowe spisy z warunkami sprzedaży przesyłamy na żądanie bezpłatnieco,

Neuendorf pod **Massow** dworzec kolej Stargard na Pomorzu.

Październik 1873.

3771 4-6 **E. Maas** -- Neuendorf.

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samoguwalcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podają na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika" ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 3497 6—?

Med. Dr. Karcz

we Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia **nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 3424 33—48

A. Szeliski

we Lwowie, ulica Majerowska Nr. 7

ma na składzie:

Locomobile,
Młocarnie przenośne stałe i ręczne.
Wialnie i młynki oryginalne angielskie z fabryki Hornsby i Bakera,
Cylindry oryginalne angielskie z fabryki Penneya,
Cylindry do odbierania groszku Lhuillers Trieurs,
Sieczkarnie z fabryki Richmond Chandlera Bentalla,
Szatkownice Bentalla,
Siewniki rzędowe,
„ szerokorzutne i wiele innych.

Powyższe maszyny sprzedaje za gotówkę lub w ratach 3609 8—?

Musztarda kremska,

posiadająca smak przyjemno-aromatyczny preparowany z roślin organicznych.

Takowa wzmacnia żołądek i sprawia apetyt.

Główny skład dla Lwowa w handlach pp. **Hendricha i Węgrzynowicza,** ul. Krakowska l. 4 i p. **Pawła Gorskiego** w Rynku.

W aptece Bohusa i Rungiego w Jarosławiu i u p. Świechowskiego w Radymnie.

Cena jednej małej flaszki **20** ct., większej **40** ct.

3901 2—3 **Wislocki** w Jarosławiu.

W największym wyborze!!!

GOTOWĄ BIELIZNĘ,

Płótna i stołową bieliznę,

wełniane trykotowe towary, pledy, kocyki, deszczochrony angl., płaszcze od deszczu, kołnierzyki, manszety, krawatki wełniane i jedwabne, chusteczki na szyję (Cachenez);

(lniana i dobra koszula z przodem gładkim lub pozdłużnym w cenie od złr. 2·60. do złr. 3 — zaś koszula z przodem poprzecznym, ukośnym lub haftowanym w cenie od złr. 2·80, 3·25, 3·50, 4. i wyżej)

poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ

naprzeciw kościoła Katedry l. 9. 3882 2-6

Obstalunki na bieliznę uskutecznian najspieszniej i najakuratniej.

Elixir et Vin de J. BAIN

A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacje te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach **szpiku, kości pacierzowej i mózgu.** Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **Cukrzycy, hypokondrji, melancholii,** pochodzących z **rozstrojenia organów płciowych,** a zwłaszcza w **chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych.**

Pastylki ułatwiające trawienie p. J. Bain z Coca Peruwiańskiego,

przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym. 3433 13-24

Nota. Lekarstwa te, których p. **Bain** jest wynalazcą, przygotowane są z **Coca**, pochodzącego z plantacji p. Ballirian. ministra pełnomocnego w Boliwii, w Paryżu.

Główny skład w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. 56 rue d'Anjou St. Honoré, we LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego.

Nie potrzeba frotera!

Najlepsza

MASA KAUCZUKOWA

do zapuszczania podłogi w trzech kolorach, z załączeniem sposobu użycia takowej. Funt wystarczający na wielki pokój kosztuje 1 złr. 30 ct.

Skład wosku

żółtego i białego w cegiełkach, zupełnie czystego, bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi z fabryki

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku pod l. 45.

Do nabycia w Krakowie w handlach pp. Fr. Fischera w Rynku i A. Stępińskiego i M. Grossa przy ulicy Grodzkiej. 3617 5—6

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 3426 5—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Concurs.

Auf der Domaine Podbuż, Samborer Kreises ist die Stelle eines Arzten mit dem jährlichen Gehalte von 400 fl. öster. W., freier Wohnung, Beheizung und Grundstücken erledigt.

Reflectirende wollen Ihre diesbezüglichen Gesuche unter Anschluss von Zeugnissen an die gefertigte Direction bis längstens 6. November l. J. einsenden. 3923 2—3

Domainen Direction
für Podbuż, Borynia & Lomna.

Księgarnia **F. H. Richtera** we Lwowie,

poleca swoją polską, francuską i niemiecką

CZYTELNIĘ

pod warunkami nader korzystnemi a w pewnych razach nawet 3930 1—2

bezpłatnie.

Warunki na listowne żądanie udzielają się natychmiast franco.

FELIKS JABŁOŃSKI

KRAWIEC MĘZKI,

przy ulicy Wałowej pod l. 7 I. piętro, gdzie handel korzenny p. K. Bałłabana

otworzył

PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH,

w której przyjmuje procz wszelkich zamówień na suknie nowe, każdego rodzaju **odzież do przerabiania** według najnowszego fasonu. Zarówno odświeża i odnawia suknie już noszone, pierze i czyści wszelkie rzeczy wełniane, oraz przyjmuje reperacje i wywabianie plam najtrudniejszych i najzastarzalszych.

Wszelkie zamówienia, reperacje i każdego rodzaju zlecenia uskuteczniam w jak **najkrótszym czasie i po cenach jak najumiarkowańszych,** a polecając się szanownej publiczności, upraszam o najłaskawsze względy. 3884 3—3

Niezawodne

wyleczenie

słabości płucowych

nikłości ciała, osłabienia żołądka, ciała, skrofulów, niedokrewności i t. d.

zapomocą

kondezowanego

stepowego mleka końskiego Iwanowa,

rozbieranego przez profesora **Kletzińskiego** i uznanego przez pierwsze medyczne znakomitości.

W szczelnie zamkniętych oryginalnych słojach, opatrzonych marką ochronną wraz z przepisem użycia przetłómaczonem z rosyjskiego, kosztuje ten środek po cenie 1 zł. 50 ct., za pobraniem pocztowem 1 zł. 60 ct. wraz z opakowaniem. Odsprzedającym odstępuje się odpowiedni rabat.

Obszerny opis tego środka leczniczego posela się na żądanie bezpłatnie.

Składy i we **Lwowie** w aptece pod Węgierską koroną **J. Piepesa**, w Brodach w aptece Edw. Liszki; w Krakowie w aptece Józefa Jahna, w Przemyślu w handlu J. Gaideczki, w Pomorzanach w aptece Manejskiego.

General-Depot für Oesterreich-Ungarn und Deutschland, bei 3873 2—?

M. Pappenheim *Wien, IV. Margarethenstrasse 12.*

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

fabryki rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

3498 10—?

Werner i Spółka

we Lwowie, Nowy Świat l. 25,

utrzymują na składzie:

Młócarnie ręczne, systemu amerykańskiego (wymłacające $1\frac{1}{2}$ kopy na godzinę.)

po 150 złr.

Młócarnie z dwukonnym kieratrem, (wymłacające $2\frac{1}{2}$ kopy na godzinę).

po 310 złr. 3899 2-12

Specyfik czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnej postaci suchotom.

Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Prémineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieskakając bynajmniej kuracji racjonalnej.

W Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3896 3—24

Taniej o 3 centy na funcie

jak w sklepach, sprzedaję **Naftę** najlepszej jakości niezapalną w fabryce mojej ulica Kopernika naprzeciw św. Łazarza, a to w ilościach najmniej **ćwierć cetnara** na raz.

Kupującym **hurtownie** w ilościach większych, odstępuję oprócz tego odpowiedni **rabat.** Naczynie **wypożyczam** za mierną kaucją, a miejscowym **odstawiam** zamówioną naftę do domu **bezpłatnie.** Na **prowincję** wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolei żelaznych w **Poniedziałki i Piątki** zamówioną naftę, począwszy od ćwierć cetnara w dowolnych ilościach.

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma na żądanie **asygnaty,** za któremi nabytą ilość nafty w każdym z moich znanych 8 sklepów **częściami** odbierać może.

Mają dobrze urządzoną własną rafinerję i zawsze znaczny zapas należycie oczyszczonej nafty, mogę szanownych moich odbiorców żądających dobrego oświetlenia naftowego zupełnie zadowolnić. Lichej i eksplodującej nafty, jaka obecnie po cenach nizkich w handlu kursuje, w moich składach nie utrzymuję. Za najprzedniejszą zaś jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki, jak równie za najrzetelniejszą wagę, ręczy moja od wielu lat znana firma: 3662 6—?

PIOTR MIĄCZYŃSKI, fabrykant nafty we Lwowie.

CENNIK:

1 funt wied.	2 razy rafinowanej bezwonnej salonowej	Nr. I.	drobiazgowo	24 ct.	od ćwierć cetnara wied.	i wyżej kosztuje funt	21 ct.
1 „	„ czystej niezapalnej	białej Nr. II.	„	22 „	„ ćwierć „ „ „	„ „	19 „
1 „	„ „ „	żółtawej Nr. III.	„	20 „	„ ćwierć „ „ „	„ „	17 „
1 „	„ „ „	żółtej Nr. IV.	„	18 „	„ ćwierć „ „ „	„ „	15 „

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
$5\frac{1}{2}$ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „

3490 5—?

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.

KUL BIBLIOTEKA